

Argentynie grozi wojna domowa

Zaciekle walki na przedmieściach Buenos Aires

LONDYN (PAP) Argentyna stoi wobec groźby wybuchu wojny domowej. W stolicy — Buenos Aires gorątkowo wznoszono w piątek barykady, aby zatrzymać zbliżające się brygady pancernie rebeliantów. Prezydent Guido, którego gabinet po ustąpieniu ministra wojny Cornejo Saravij podał się do dymisji, stracił najwyraźniej kontrolę nad sytuacją. Oczekuje się, że wyżsi oficerowie jednostek wojsk, które dotychczas pozostawały wierne rządowi, zażądają jego dymisji i utworzą juntę wojskową. Wojska rebelianckie, którym dowodził gen. Onganía, wspierane przez 38 człogów, wywalczyły sobie pod silnym ogniem artylerii wolną drogę w kierunku Buenos Aires. Jak wynika z informacji agencji zachodnich, stracili one przy tym 3 człogów oraz 10 żołnierzy. Dalsze jednostki pancernie z garnizonu w Magdalena, położonego 160 km na południe od stolicy, dotarły w piątek po południu do kwatery głównej rebeliantów. W późnych godzinach wieczornych agencje zachodnie poinformowały, iż zaciekle walki między wojskami rządowymi a rebe-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta

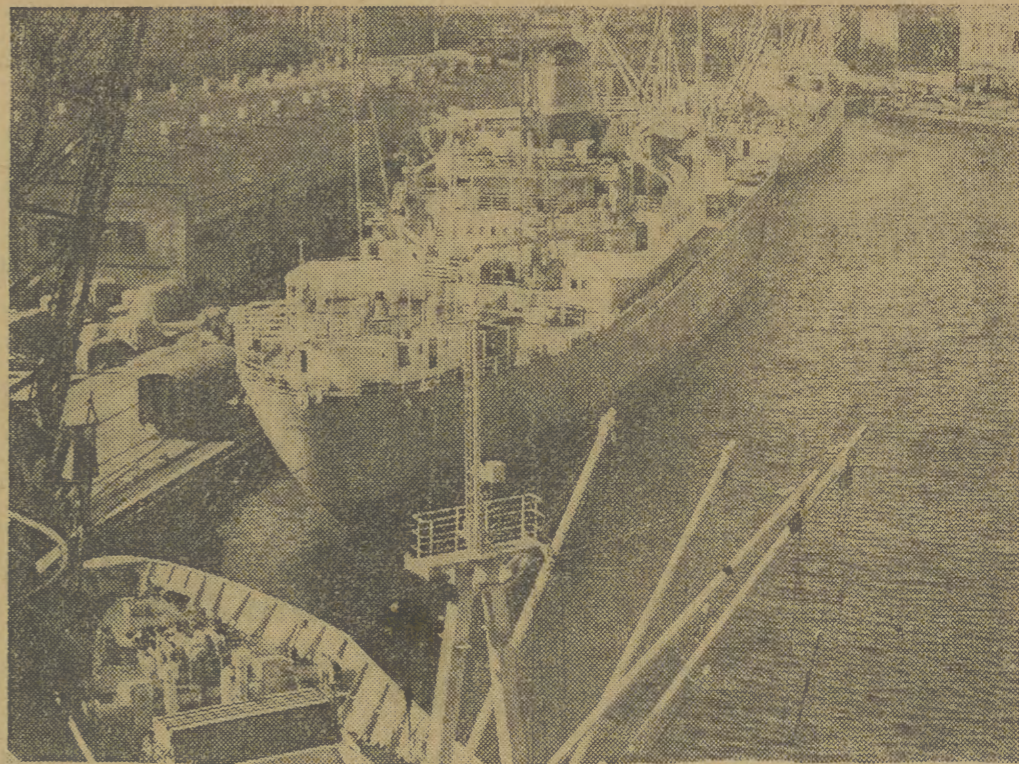
Kraków, 22 I 23 września 1962 r.

SOBOTA-NIEDZIELA

KRAKOWSKA

Rok XIV
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 226 (4455)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



Ponad 65% głosów padło na listy FLN

Zwolennicy Ben Belli zdobyli wyraźną większość w parlamencie

ALGER (PAP) Jak już informowaliśmy w czwartek w Algierii odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Wybranych zostało 196 deputowanych kandydujących z list Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Mimo, że wyniki oficjalne nie są jeszcze znane, wiadomo, że na listy Frontu Wyzwolenia Narodowego oddała swe głosy zdecydowana większość wyborców. W 5 godzin po zamknięciu urn znane były oficjalne wyniki głosowania tylko w departamencie Tlemcen. Głosy oddało tam 194.069 wyborców, tj. 85 proc. uprawnionych do głosowania. Na listy Frontu Wyzwolenia Narodowego padło 193.648 głosów, tj. ponad 99,7 proc.

W głównej komisji wyborczej podano, że frekwencja była bardzo wysoka. Przypuszcza się, że przeciętnie około 95 proc. oddanych głosów padło na listy FLN. Agencja Reuters, pisze, że premierem nowego rządu, który wybrany zostanie na pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w najbliższym tygodniu, będzie najprawdopodobniej przywódca Frontu Wyzwolenia Narodowego Mohammed Ben Bella. Jego zwolennicy mają wyraźną większość w Zgromadzeniu Narodowym.

Ubiegłej nocy wygłosił przemówienie telewizyjne przewodniczący tymczasowej władzy wykonawczej w Algierii, A. Fares.

Oświadczył on, że tymczasowa władza wykonawcza przekaze swe uprawnienia bluru Zgromadzenia Narodowego, które wybrane zostanie na pierwszej sesji Zgromadzenia w najbliższy wtorek. Jak wiadomo, władza wykonawcza utworzona została po podpisaniu porozumienia

algiersko-francuskiego w marcu br. Kadencja nowo wybranego parlamentu trwać będzie jeden rok.

Sekretarz generalny Biura Politycznego FLN, Mohammed Khider oświadczył w przemówieniu telewizyjnym, że czwartkowe głosowanie było masowe, niemalże jednogłośnie demonstrowała zaufania dla Biura Politycznego.

Centralna komisja kontrolna podała w piątek w godzinach przedpołudniowych prowizoryczne rezultaty głosowania w 5 departamentach: Algieru, Orleansville, Tiarret, Mostaganem i Tlemcen. Rezultaty te dotyczą wyłącznie referendum, na mocy którego pierwsze zgromadzenie algierskie będzie miało na okres jednego roku uprawnienia konstytuancy. Przeciętnie 99 proc. wyborców głosowało „TAK”. Frekwencja wyborcza wynosiła około 85 procent uprawnionych do głosowania.

Z ostatniej chwili

Rezultaty czwartkowego głosowania w Algierii nie były jeszcze w pełni znane 21 bm. w godzinach wieczornych. Oparając się na prowizorycznych danych twierdzono w kołach centralnej komisji wyborczej, że listy algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego uzyskały aprobatę co najmniej dwóch trzecich wyborców. Wszystko wskazuje na to, że najwyższą frekwencję wyborczą zanotowano w Algierze, a najwyższą — ponad 90 proc. — w miastach zachodniej części kraju. Stosunkowo niska frekwencja wyborcza w Algierze tłumaczy się repatriacją Francuzów, z których wielu figurowało na listach.

Wicepremier Ben Bella konferował w piątek z członkami Biura Politycznego. Przedmiotem dyskusji była organizacja nadchodzącego tygodnia politycznego. We wtorek odbędzie się inauguracyjna sesja parlamentu, który wybierze pierwszy rząd algierski. Według powszechnej opinii przewodniczący Biura Politycznego Ben Bella obejmie funkcję premiera. Premier będzie również sprawował obowiązki szefa państwa do czasu opracowania konstytucji.

Przed uformowaniem rządu przewodniczący tymczasowego organu wykonawczego Fares przekazał swe uprawnienia parlamentowi.

PARYŻ (PAP) W piątek rano powrócił do Algieru były minister TRRA Ait Ahmed. Mówiąc o konieczności stworzenia struktur politycznych młodego państwa algierskiego, podkreślił on, że zgromadzenie konstytucyjne „niezależnie od pożądanego godnych błędów, jakie popełniono przy wyznaczeniu kandydatów” może wykonać to zadanie, jeżeli uda mu się wskazać te jednostki, które pozwolą Algierii wygrać wojnę. Ta jednostka jest dzisiaj warunkiem realizacji rewolucji i budowy państwa rewolucyjnego — powiedział Ait Ahmed — dlatego zgromadzenie konstytucyjne musi stać się wyrazem „szczerzej i autentycznej legalności ludowej”.



Przedtęcza rewelacja (a la Polonoise) tegorocznych lekkoatletycznych mistrzostw Europy była Teresa Ciepla, potrójna medalistka mistrzostw. Widzimy ją na lotnisku warszawskim w czasie wyjazdu dla Polskiego Radia. CAF—fot. Grzęda

100 osób rannych w wyniku eksplozji w Akrze

AKRA. Według ostatnich doniesień w wyniku dwóch eksplozji, jakie nastąpiły w czwartek w Ghanie, podczas uroczystości w przeddzień urodzin prezydenta Nkrumah, została zabita jedna dziewczynka, a 100 osób zostało rannych. W związku z tym wszystkie uroczystości zapowiedziane na piątek zostały odwołane.

Obrazy polsko-radzieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej

WARSZAWA (PAP). W Warszawie toczą się od kilku dni obrady kolejnej — XXI sesji polsko-radzieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej. Delegacji polskiej przewodniczy minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński, a stronie radzieckiej — członek kolegium Państwowej Rady Ekonomicznej ZSRR Dymitri Ryżkow.

Dekada książki polskiej w ZSRR

MOSKWA. Przewiduje się, że w czasie trwania Dekady Książki Polskiej, która rozpoczęła się w Moskwie w dniu wczorajszym, czytelnicy radzieccy będą kupować 10-krotnie więcej książek polskich autorów, niż normalnie. Księgarnia rozprowadzająca książki krajów demokracji ludowej zorganizowała specjalną wystawę książek wydanych przez 40 wydawnictw polskich.

1 mln ton zboża w magazynach

WARSZAWA. Punkty skupu w dalszym ciągu przyjmują po ponad 40 tys. ton ziarna dziennie. Do 21 bm. w magazynach znalazło się już około 980 tys. ton zboża, z czego ponad 810 tys. ton dostarczyły gospodarstwa indywidualne, a pozostałą część PGR-ry. W piątek prawdopodobnie wynęła milionowa tona ziarna z tegorocznych zbiorów. Kwartalne zadania zrealizowano dotychczas w ponad 80 procent.

Egzekutywa KW

Partyjne sprawy dziennikarzy

Wczorajsze posiedzenie Egzekutywy KW poświęcone było omówieniu sytuacji politycznej i pracy polityczno-wychowawczej wśród dziennikarzy krakowskiego ośrodka prasowego.

Jak wynikało z materiału przedłożonego Egzekutywie i z dyskusji, trudno traktować środowisko dziennikarskie w sposób jednolity, szczególnie pod względem życia wewnątrzpartijnego. Środowisko to, praktycznie biorąc, jest zdeintegrowane; dziennikarze skupiają się wokół macierzystych redakcji. Stąd też głównym ogniwem, decydującym o tężnie życia partyjnego wśród dziennikarzy, są redakcje i redakcyjne organizacje partyjne. To z kolei — przy właściwie pomyslanej współpracy redakcyjnych POP — stwarza na przyszłość możliwość zintegrowania środowiska, dotychczas słabo wykorzystane. W pewnym stopniu rolę owego ośrodka integrującego mogłoby spełnić Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — w ramach swych statutowych obowiązków. SDP jednak nie dysponuje niezbędnymi dla osiągnięcia tego celu prerogatywami.

Decydującym o polityczno-ideowym obliczu i postawie dziennikarzy, w tej sytuacji, czynnikiem staje się dziennikarski aktyw partyjny. Wynika stąd, że od metod pracy POP w redakcjach, od ich wzajemnego współdziałania oraz — co bardzo istotne — od ścisłości kontaktów dziennikarskiego aktywu partyjnego z Instancją wojewódzką w ogromnym stopniu zależy zarówno postawa dziennikarzy manifestowana na łamach prasy jak i to, co można by nazwać nerwem partyjnego życia wewnątrzredakcyjnego.

Egzekutywa KW podjęła w sprawie sytuacji politycznej oraz

pracy polityczno-wychowawczej w środowisku dziennikarskim Krakowa wnioski, które zostaną przekazane zainteresowanym instancjom i organizacjom partyjnym.

W drugim punkcie obrad Egzekutywy KW, którym przewodniczył I sekretarz KW tow. Lucjan Motyka, omówione zostały sprawy organizacyjne. (—)

Rwanda jest jednym z czterech państw, które zostały przyjęte do ONZ w czasie obrad XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego, 19 września br. Na zdjęciu: występ tancerzy w czasie uroczystości, związanych z uzyskaniem niepodległości — 1 lipca br.

W dniach 22—23 września br. port gdyniński obchodzi czterdziestą rocznicę swego istnienia.

Z wiośnic rybackich w ciągu tych czterdziestu lat Gdynia stała się nowoczesnym miastem, a przystań dla łodzi rybackich zmieniła się w jeden z największych portów na Bałtyku. Na zdjęciu: statki przy nabrzeżu rotterdamskim. CAF—fot. Uklejewski

Herman Titow przybył do Bulgarii

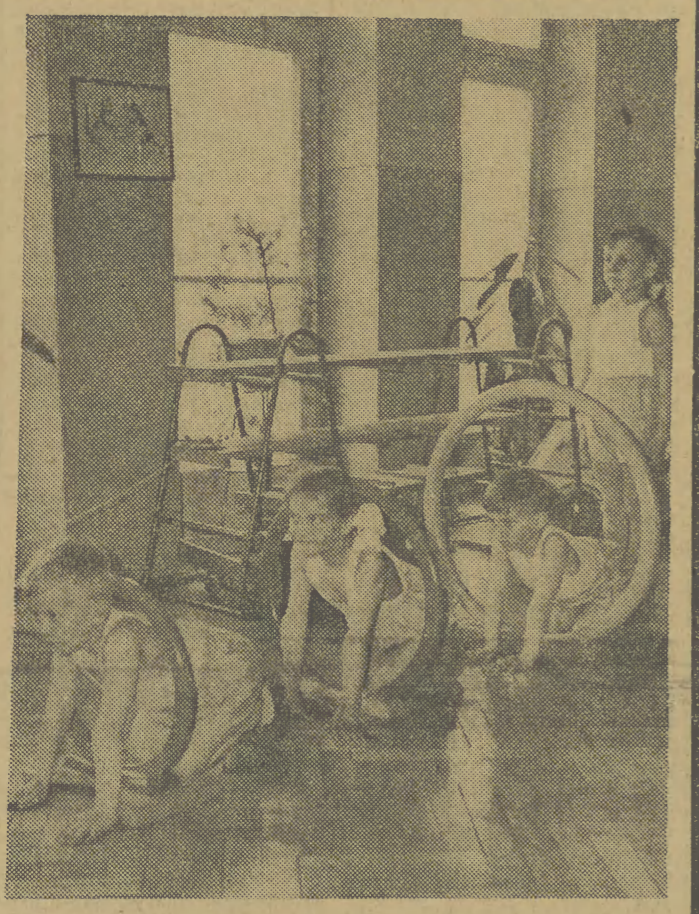
SOFIA (PAP) W piątek przybył do Warny samolotem kosmonauta radzieckiego Herman Titow wraz z małżonką. Wzięło on udział w uroczystym otwarciu 24 września XIII Międzynarodowego Kongresu Astronautycznego.

Święto narodowe Republiki Mali

Z okazji święta narodowego — II rocznicy proklamowania niepodległości Republiki Mali, przypadającego w dniu 22 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wysłował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Mali.

GWIAZDZYSTY BILET

Druk — wkrótce na łamach „Gazety Krakowskiej”.



W trosce o zdrowie i właściwy rozwój fizyczny najmłodszych obywateli — w przedskoku FSC w Lublinie prowadził się codziennie ćwiczenia gimnastyczne na specjalnych przyrządach. Przyrządy gimnastyczne zakupione zostały dla przedszkolaków dzięki wydatnej pomocy Rady Zakładowej FSC. CAF—fot. Targoński

Samolot ONZ zestrzelony w Katandze

NOWY JORK. W pobliżu miejscowości Kamunza w Katandze został zestrzelony samolot transportowy typu „Dakota” należący do ONZ. Samolot rozbił się. Na jego pokładzie znajdowało się 10 Szwedów, wchodzących w skład personelu ONZ w Kongo. Jedna osoba jest zabita, a zginęło 15 rannych. Blizszych szczegółów w chwiliwo brak.



W rejonie wyspy Płaszczystej na Morzu Kaspijskim w ZSRR buduje się żelazobetonowy pomost dla wydobycia ropy naftowej spod dna morskiego. Pomost ten będzie miał ponad pół kilometra długości i wznosić się ma 10 m nad poziomem wody. CAF — fot.

Przed 18 rocznicą MO

Spotkanie w Nowym Sączu

Wczoraj aktywni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu spotkali się z kierownictwem Woj. Komendy MO tow. tow. płk. Stanisławem Zmudzńskim i płk. Józefem Krawczykiem oraz z komendantem PK MO kpt. tow. Fr. Sajdakiem i tow. J. Korczyłem. Z ramienia KP partii na spotkanie przybył sekretarz tow. Cz. Marcisz. Niewątpliwie sukcesy naszej MO są widoczne. Poprawa stylu jej pracy nastąpiła dzięki niustannemu szkoleniu oraz coraz wyższemu wymaganiom stawianym funkcjonariuszom MO. Tym bardziej cenią ich władze i społeczeństwo im lepsza jest ich postawa. Ogół obywateli odnosi się do MO z coraz głębszym zaufaniem i pomaga jej w zapobieganiu, czy wykrywaniu przestępstw. W pow. nowosądeckim rośnie liczba wsi, gdzie od paru lat nie notowano przestępstw kryminalnych, chuligaństwa itp. To samo odnosi się również do ZNTK.

Na pytania złożone wcześniej odpowiadał w czasie spotkania komendant KW MO tow. Zmudzński. Podkreślił on z naciskiem, że MO służy społeczeństwu, z którego przecież się wywodzi. Wzajemna wymiana zdań w Nowym Sączu upłynęła w bardzo miłej atmosferze. Przez 18 lat swej ofiarnej służby dla Polski Ludowej — tak można zamknąć tę informację — nasza Milicja Obywatelska dobrze się zasłużyła. (mw)

Śmiertelne zatrucie grzybami

BYDGOSZCZ. We wsi Rochlin, pow. Świecie, po spożyciu grzybów uległ zatruciu: 34-letnia J. Jakubowska, 32-letnia L. Redis i 4 dzieci. 9-letnia Krystyna Redis zmarła. Pozostałe osoby uratowano. Również we wsi Kamienka, pow. Tuchola, zatruciu grzybami uległo 5 osób, przy czym 35-letniego pracownika PGR S. Czarnowskiego oraz 9-letniego B. Gintera nie udało się utrzymać przy życiu.

NA MARGINESIE

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o wybaczenie, że nie spełniam Pańskiej prośby. Trudno mi jest wypowiedzieć się w sprawie poruszanej na Waszych łamach aż czterokrotnie. Tym bardziej trudno, iż częściowo jestem problemem otwierania, czy też nieotwierania sklepów w niedziele, nie zainteresowany, a częściowo — mam zdanie odmienne od autorów owych czterech publikacji.

Rozumiem, że to wyjaśnienie Panu nie wystarczy, wobec czego pozwałam sobie — króciutko — je rozszerzyć. Moje desinteressement opiera się o nast. fakty: 1) Nie kupuję w niedziele, ani w dni powszednie. Czini to moja sytuacja. 2) Czy pracownicy handlu pracują w niedziele wszyscy, czy też nie wszyscy — nie wiem. Nie zauważyłem.

3) Czy racje ma związek zawodowy handlowców — nie uchodzę za to. Pewno ma racje, skoro się piekli. 4) Czy racje mają autorzy publikacji — nie wiem. Pewno mają — bo piszą z pasją, co jest rzadkie na łamach naszej prasy. 5) Jak pogodzić obydwa poważne strony? Ich sprawa.

o się tyczy drugiej części tj. mego odmiennego zdania — pozwalam sobie zauważyć co następuje: a) Z moich miłych wspomnień, które sięgają dawnych dobrych czasów, wyłuskałem dwie zasady, dotyczące handlu. Pierwsza z nich brzmi: „Chcesz — kup, nie chcesz — idź do diabła”, a druga: „Chcesz kupić? To nie takie proste. Jeszcze ja muszę chcieć sprzedać”.

Jak Panie, Redaktorze, wiadomo jestem tradycjonalistą. Nie widzę więc powodu, by nasz handel, uspołeczniony, miał łamać tradycję. Co więcej — dziwi mnie poczynanie w stylu: „Frontem do klienta”, „Nasz klient — nasz pan” itp.

b) Operuje się w argumentacji za handlem w niedziele — m. in. napięciem turystów do naszego drogiego Krakowa. Najzupelniej nieślusnie!

Pan wie, Redaktorze, ile się trzeba nabiegać (nuda) nie opowiadaniem na ten temat Antosia, moja stuga), żeby coś nabyć. Czy nie sądzi Pan, że gdyby turystom nie udośćtępniono naszych sklepów — więcej towarów zostałoby dla nas? Na pewno tak!

Niech Pan nie wierzy h u r r a — optymistycznym i propagandowym zapewnieniom różnych osób. P.S. domość, iż redakcję odwiedził dyrektor internatu przy ul. Świętynieckiej 6/7 oraz że zobowiązał się wyjaśnić zainteresowanym rodzicom nieporozumienie w sprawie oplot. Przypuszczam, że w przyszłości nie będzie „na ślepo” podpisywał urzędowych bądź co bądź piśmieek, z których jedno przytoczyłem (nieomni in extenso) 8 bm. na tym miejscu.

Program telewizyjny od 24. do 30. IX.

PONIEDZIALEK

Godz. 15.55: Kalendarz sportowy. 17.30: „Śladami Fitzera” — teleturniej. 18.00: Film krótkometrażowy. 18.20: „Bryza” — magazyn morski, tr. z Gdańska. 18.50: „Eureka” — mag. pop-nauk. 19.30: Dziennik TV. 20.00: „Tele-Echo”. 20.40: „Kino krótkich filmów”. 21.15: Teatr TV — „Dzień jego powrotu” — Zofia Nalkowska, reżyseria — Ireneusz Kaniński, scenografia — Jerzy Gorzodowski. 21.55: Ostatnie wiadomości.

WTOREK

Godz. 17.30: Aktualności — mag. Informacyjny. 18.00: Reportaż z Instytutu Neurochirurgii im. Burdenki w Moskwie. 18.30: „Romanca nad Łabą” — film estradowy prod. NRD. 18.50: „Droga na Kastyję” — film oświatowy. 19.00: „Adam Jarzabek” — program muzyczny. 19.30: Dziennik TV. 20.00: „Ludzie jednej brygady” — program public. 20.30: „Zapraszamy do tańca” — lekcja druga nauki tańca towarzyskiego. 20.55: „Wszyscy jesteśmy sądziami”. 21.55: Ostatnie wiadomości.

ŚRODA

Godz. 10.00: „Kontak drogami” — film fab. prod. bułg. dow. od lat 16. 16.30: „Kuba” — widowisko teatralne dla dzieci starszych wg powieści Igora Neverly'ego pt.: „Archipelag ludzi odzyskanych”. 17.50: „Kółko i krzyżyk” — teleturniej. 18.20: „Oni widzieli świat” — program public. 18.55: Wzschłonica TV: „Płynność i konflikt” — program z cyklu: „Tętno na film”. 19.30: Dziennik TV. 20.00: „Feryjokop” — mag. aktualności ze świata. 20.40: „Warszawska Jesień” — występ baletu radzieckiego. 22.00: Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK

Godz. 9.55: Program dla szkół — Język polski (dla kl. VII, „Chopin” — z cyklu: „sylwetki sławnych ludzi”. 17.15: Publicystyka kulturalna. 17.40: Młodzieżowa kronika filmowa. 18.05: Polska Kronika Filmowa. 18.15: „Na półkach księgarskich”. 18.25: Telewizyjny magazyn techniczny. 18.55: Koncert młodych solistów. 19.30: Dziennik TV. 20.00: „Kontak drogami” — film fab. 21.55: „Nas dwoje” — program z cyklu: „Nasza rodzina”. 22.05: Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK

Godz. 17.05: Program tygodnia. 17.40: „Z kamerą w przycięciu” — rep. filmowy z Chinńskiej Rep. 17.55: „25 minut z Wiesławą Drożdżką” — Poznańskie 15-ka Radiewa — progr. rozrywkowy. 18.20: Aktualności — mag. informacyjny. 18.50: Magazyn medyczny. 19.30: Dziennik telew. 20.00: Trybuna telewizyjna. 20.45: „Piekna i bestia” — film fab. prod. franc. (od lat 14).

SOBOTA

Godz. 9.10: „Matka Joanna od Aniołów” — film fab. prod. polskiej — dow. od lat 16. 10.00: Programy dla szkół: a) biologia (dla kl. VI, b) geografia (dla kl. V). 16.25: „Konkurs 5 milionów” — progr. dla dzieci starszych. 17.25: Teatrzyk Piosenki „Wolność”. 18.00: Wujcio Adas i Kajtus. 18.25: „Lato 1962” — program młodzieżowy. 18.50: Polska Kronika Filmowa. 19.00: Program publicystyczny. 19.30: Dziennik. 20.00: „Pełnia w Moskwie” — film magazyn kulturalny. 20.50: „Matka Joanna od Aniołów” — film fab. 22.30: „Co kto lubi” — program rozrywkowy.

NIEDZIELA

Godz. 10.00: „Wakacyjne wspomnienia” — teleturniej rysunkowy dla dzieci — program na interwizję. 11.05: Program sportowy. 11.15: 300-ty jubileuszowiec — cięgienne gry liczonej „Kartka linka” — tr. z WPKIW w Chorzowie. 13.40: „Skryzyny na start” — film fab. prod. ang. — dow. dla młodzieży. 15.00: „Niedzielnia biesiada” — tr. z Poznania. 16.40: „Muzyka dla Ciebie” — poranek muzyczny operetkowej. 16.40: „W krainie Disney'a”. 17.30: „Mały teatr TV”. „Podwórko”. 18.15: Polska Kronika Filmowa. 18.50: „Sztuka warszawska” — teleturniej — program z Muzeum Narodowego. 19.30: Dziennik. 20.00: Sportowa niedziela. 20.30: Estrada literacka: Teatr Jednego Aktora „Tristan i Izolda”. 21.10: „Jezabel” — film fab. prod. USA. 22.00: dow. od lat 16.

Manewry NATO

Na terytorium Grecji północnej rozpoczęły się manewry NATO. Na sygnał przekazany ze sztabu NATO w Lizbonie (Portugalia) armie greckie postawiono w stan gotowości. Założenia manewrowe przewidują, iż „nieprzyjaciel” użyłby broni jądrowej wrogą nieoczekiwanie od północy na obszar Grecji i zajmując środkową Macedonię. Armia grecka stawia opór atakującym. Siły sojuszników dokonują kontrataku na pozycje wrota: spadochroniarze brytyjscy lądują na tyłach nieprzyjaciela, rząd okręty VI floty amerykańskiej organizują desant w dwóch punktach północnej Grecji.

Min. Rapacki wyjechał do Nowego Jorku

Przemówienie A. Gromyki w Zgromadzeniu Ogólnym

WARSZAWA. Do Nowego Jorku na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ wyjechał w piątek minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki. Na lotnisku Okęcie w Warszawie odjeżdżającego zęgnali: wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski i wyżsi urzędnicy MSZ.

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało w piątek debatę generalną. Na posiedzeniu popołudniowym (które rozpoczęło się w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego) zabrał głos kolejny mówca, wicepremier Afganistanu Mohammed Naim, który m. in. wyraził zażalenie z rozważania problemu afgerskiego. Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyka. Zwrócił on uwagę na niebezpieczeństwo, jakim grozi zbrojenia nuklearne, dodał jednak, że

Przyszły tydzień w Sejmie

WARSZAWA (PAP). Prace parlamentarne, po okresie letniej przerwy, nabierają już normalnego nasilenia. Na przyszły tydzień wyznaczono posiedzenie czterech komisji sejmowych. We środę i czwartek, tj. 26 i 27 bm. zbierze się Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego. Również Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości pracy obradować będzie w przyszłą środę i czwartek. We czwartek 27 bm. obradować będą także: Komisja Oświaty i Nauki oraz Komisja Komunikacji i Łączności.

Antykubańska rezolucja Senatu USA

Presja Stanów Zjednoczonych na kraje handlujące z Kubą. WASHINGTON (PAP). Senat amerykański zatwierdził w czwartek prowokacyjną antykubańską rezolucję, przedstawioną przez komisję spraw zagranicznych i sił zbrojnych. Według informacji prasy, komisja te zredagowały tekst rezolucji po konsultacjach z departamentem stanu i ministrem obrony. Rezolucja ogłasza, że Stany Zjednoczone są zdecydowane „użyć wszelkich środków, jakie okażą się niezbędne, w tym też broni, aby nie dopuścić do rozszerzenia przez marksistowsko-leninowski reżim na Kubie, agresywnej i wyrotowej działalności w dowolnej części półkuli zachodniej”. Rezolucja podkreśla, iż Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystywać w tym celu organizację państw amerykańskich.

Niedobre początki

Otwarcie XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, poprzedził optymistyczny akcent. W poniedziałek na konferencji prasowej mówił p. o. sekretarza generalnego, U Thant. Mówił wiodąc pod wpływem wizyty w Europie, w tym w Związku Radzieckim i Polsce, z której dopiero co powrócił. Wyraził głęboką wiarę w ideę pokojowego współistnienia i dał do zrozumienia, że ONZ winna przyczynić się do jej realizacji. Obecne Zgromadzenie Ogólne ma ku temu niejedną okazję. Na porządek dzienny wpisane zostały 93 sprawy. Ich rozważanie po myśli interesów wszystkich zainteresowanych stron — jeden z warunków pokojowego współistnienia — przyczyniłoby się do spełnienia szczytnych celów, dla których powołana została Organizacja Narodów Zjednoczonych — do zapobieżenia wojnie i zachowania pokoju.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „ARGED”

Artkułów Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie, ul. św. Anny 3 zawiadamia odbiorców i dostawców, że w niżej podanych terminach będzie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynach: branzij ceramicznej i szkła oświetleniowego przy ul. Kamiennej, III brama od dnia 25 września — 2 października br., branzij szklanej przy ul. Zabłocia 2, od dnia 1 października — 10 października br., branzij drzewno-szczotkarskiej przy ul. Grodzkiej 46, od dnia 1 października — 10 października br. Sprzedaż, wydawanie i przyjmowanie towarów będą w wyżej podanym terminie wstrzymane.



Nasz specjalny wysłannik donosi z „Warszawskiej Jesieni”

WYGWIZZANI?

Stuchacze czwartkowej transmisji Polskiego Radia i sali Filharmonii Narodowej mieli możliwość na własne uszy zakosztować atrakcji, jakie poza samą muzyką — lepszą czy gorszą — są udziałem stałej publiczności festiwalowej. Burzliwe oklaski, spontaniczne gwizdy, okrzyki „lipa” i „bravo” — popłynęły na fali eteru, udowadniając, że sprawy sztuki mogą dla współczesnego odbiorcy stać się czymś równie jednorodnym i powierzchownym, co sprawy zwycięstw i porażek bokserskich. Pisząc sprawozdanie z seszlorocznej „Jesieni” sam użylm zwrotu, że gwizdanie ma wielką przeszłość i również wielką przyszłość. Na dalszą drogę. I nawet nie o to chodzi, że akurat utwory wygrywane w czwartek były (w moim odczuciu) najciekawszymi i najbardziej wartościowymi. Chodzi mi natomiast o to, że od niefortunnego wygwizdania Canto — Kotońskiego (o czym wspominałem dwa dni temu) pojawiła się niedroga atmosfera braku odpowiedzialności, dzielnictwo — kuluarowych sympatii i antypatii.

Polska rezolucja w międzynarodowej agencji energii atomowej

WIEDŃ (PAP). W toczących się od 4 dni obradach VI generalnej konferencji międzynarodowej agencji energii atomowej, wypełnionych przemówieniami delegatów 77 państw członkowskich, nastąpiło w piątek wydarzenie, które zwróciło uwagę obecnych w Wiedniu zagranicznych kół politycznych i dziennikarskich. Do wniesionego przez delegację polską projektu rezolucji dotyczącej ekonomicznych i społecznych skutków rozbrojenia przyłączyli się w charakterze współautorów następujące państwa: India, Jugosławia, USA i ZSRR. Projektowana rezolucja operująca się o uchwałę Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ otwiera przed międzynarodową agencją energii atomowej konkretne perspektywy pewnych nowych aspektów współpracy na arenie międzynarodowej.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „ARGED”

Artkułów Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie, ul. św. Anny 3 zawiadamia odbiorców i dostawców, że w niżej podanych terminach będzie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynach: branzij ceramicznej i szkła oświetleniowego przy ul. Kamiennej, III brama od dnia 25 września — 2 października br., branzij szklanej przy ul. Zabłocia 2, od dnia 1 października — 10 października br., branzij drzewno-szczotkarskiej przy ul. Grodzkiej 46, od dnia 1 października — 10 października br. Sprzedaż, wydawanie i przyjmowanie towarów będą w wyżej podanym terminie wstrzymane.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „ARGED”

Artkułów Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie, ul. św. Anny 3 zawiadamia odbiorców i dostawców, że w niżej podanych terminach będzie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynach: branzij ceramicznej i szkła oświetleniowego przy ul. Kamiennej, III brama od dnia 25 września — 2 października br., branzij szklanej przy ul. Zabłocia 2, od dnia 1 października — 10 października br., branzij drzewno-szczotkarskiej przy ul. Grodzkiej 46, od dnia 1 października — 10 października br. Sprzedaż, wydawanie i przyjmowanie towarów będą w wyżej podanym terminie wstrzymane.

Żądania dymisji Adenauera — coraz silniejsze

BONN (PAP)

Dziennik „Die Welt der Arbeit” pisze, że początek jesienno-sezonu politycznego w Bonn cechuje wznowienie żądań dymisji Adenauera oraz przepowiednie na temat jego następcy. Inicjatorem obecnej kampanii było kierownictwo Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) — młodszego partnera bńskiej koalicji rządzącej. W toku kampanii wyborczej w Szlezewiku Holstynie przewodniczący FDP Mende i jego zastępcy Levenzer i Dehring oświadczyli niejednokrotnie, iż partia ich zdecydowanie domaga się będzie dymisji Adenauera ze stanowiska kanclerza w roku 1963, jak to przewidywano w rozmowach między FDP a CDU/CSU. Mende ogłosił także, że w wypadku niewykonania tego porozumienia, wszystkich 5 ministrów z ramienia FDP ustąpi z rządu. Dodał on, że istnieje specjalna uchwała kierownictwa jego partii w tej sprawie.

W odpowiedzi na tak zdecydowanie wyrażone żądania przywódców FDP, przywódca CDU zapowiedział, że smiana kanclerza nastąpi — tak jak było przewidziane — w drugiej połowie 1963 roku. Działacze polityczni domagający się dymisji kanclerza Adenauera pomijają milczeniem przyczyny skłaniające ich do takich wystąpień. Przechybił się jednak są i tak jasnej tkwił ona w niezadowolenu z polityki Adenauera, która znalazła się w ślepych zaułku. Jak słusznie wskazał dziennik „Deutsche Volkszeitung”, za wszystkimi rozmowami na temat zmiany kanclerza kryje się „polityczna sytuacja bez wyjścia”.

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT KROLESTWO BURUNDI (AFRYKA CENTRALNA)

Na zdjęciu: Obrazek z portu Usumbura — stolicy kraju — nad jeziorem Tanganika.

Historia medycyny w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa uczestnik XVII Międzynarodowego Kongresu Historii Medycyny. Najbliższym reprezentantem są nasz najbliżsi sąsiedzi — z ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii oraz innych krajów demokracji ludowej. Ponadto przybyli naukowcy m. in. z Anglii, Francji, Izraela, Włoch, Brazylii, Argentyny i Egiptu.

100 tysięcy zagranicznych klientów „Orbisu”

WARSZAWA (PAP). 100 tysięcy turystów zagranicznych zwiedziło nasz kraj za pośrednictwem „Orbisu”, w ciągu 8 miesięcy br.; z listy tej 60 tys. stanowili goście z krajów zachodnich i zamorskich. Najwięcej, bo blisko 30 tys. osób przybyło do nas — podobnie jak w latach ubiegłych — ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Wpływy dewizowe z turystyki zagranicznej uzyskane w ciągu 8 miesięcy br. wyniosły 3,5 mln dolarów, tj. mniej więcej tyle, co w ciągu całego ubiegłego roku.

W Algierii sytuacja niejasna

Mogło by się wydawać, że przeprowadzenie wyborów, a więc możliwość ukonstytuowania pierwszych władz niepodległej Algierii, położony kres wewnętrznej krzyżowicy. Już jednak wypadki, jakie poprzedziły wybory zdają się przepowiadać, że nie ma końca rywalizacji między kandydatami do władzy. To stwarza dla młodego państwa tragiczną sytuację. Algieria potrzebuje stabilizacji, bo tylko w warunkach wewnętrznej pokoju możliwe jest uporządkowanie gospodarki, uruchomienie zakładów, dostarczenie pracy bezrobotnym. Po prostu puszczenie w ruch maszyny państwowej. A tymczasem...

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „ARGED”

Artkułów Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie, ul. św. Anny 3 zawiadamia odbiorców i dostawców, że w niżej podanych terminach będzie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynach: branzij ceramicznej i szkła oświetleniowego przy ul. Kamiennej, III brama od dnia 25 września — 2 października br., branzij szklanej przy ul. Zabłocia 2, od dnia 1 października — 10 października br., branzij drzewno-szczotkarskiej przy ul. Grodzkiej 46, od dnia 1 października — 10 października br. Sprzedaż, wydawanie i przyjmowanie towarów będą w wyżej podanym terminie wstrzymane.

SPORT

Wisła czy Arkonia? Gracovia — Wawel — Garbarnia

Niestety, w Krakowie nie będziemy oglądać ekstraklasy. Kibice przed oknami Drukarni Prasejowej z niecierpliwością wyczekiwali będą na wieści ze Szczecina. Wisła zmierzy się tam z Arkonią, Krakowianka — tyle razy zawiadli swoich sympatyków. Złosiłwi twierdzą, że nie pozostało im innego jak ostatnie miejsce w tabeli. Doprawdy nie mamy nic na usprawiedliwienie „czerwonych”. Grają źle, bez polotu, zaprzeczając wszystkie szanse na przyzwoite miejsce w tabeli. Dawno już pogodiliśmy się z faktem, że krakowska piłka zesza do roli kopciuszka. Wszyscy liczą tylko na Wisłę. Drużyna sprawia wiele zawodu. Wprawdzie w Szczecinie zadanie będzie dosyć łatwe. Arkonia to mierny zespół. Jeżeli krakowianie przegrają z tą drużyną to sytuacja będzie wręcz opłakana.

W pozostałych meczach grają: Górnik Zabrze — Lechia Gdańsk, Gwardia Warszawa — Legia Warszawa, Lech Poznań — Pozoń Szczecin, Odra Opole — Ruch Chorzów, Polonia Bytom — ŁKS, Stal Rzeszów — Zagłębie. W II lidze Gracovia, od której odsunęło się wielu kibiców podejmuje mielecką Stal. Obie drużyny jeszcze przed wakacjami występowały w ekstraklasie. Obie nie reprezentują najwyższego poziomu. Czy „biało-czerwoni” sprawią jeszcze jeden zawód swoim zwolennikom, czy wręcz „wygrzebią się” ze strefy oznaczonej czerwona latarnia?

W sobotę w Bronowicach Wawel podejmie Śląsk Wrocław. Obydwa zespoły już nie raz walczyły o najwyższe lokaty w tabeli. Pojedynek zapowiada się interesujący, ale czy będzie ciekawy? Przyzwyczajaliśmy się do miernych meczów w II lidze. Oczekujemy, że Wawel zaprezentuje wręcz poprawną grę. A oto pozostałe mecze: Bałtyk — Krosno, Slavia — Raków, Szombierki — Unia Racibórz, Start — Piast, Polonia Gdańsk — Dąb, Garbarnia gra z Polonią w Bydgoszczy. Oczekujemy pomyslnych wieści. (rm)

W obozie Aktorów — radość, wśród Dziennikarzy — niepokój

Dostojnie dzielą nas jeszcze godziny od wielkiego wydarzenia sportowego w Krakowie — tradycyjnego meczu piłkarskiego: Dziennikarze — Aktorzy, który rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 11.30 na stadionie Cracovii. Jakże panują nastroje w „obozach” przed meczem stulecia? Obserwując ostatnie gorączkowe przygotowania drużyn zauważyliśmy, że wśród Aktorów zapanowała atmosfera radości. Nie ma się co dziwić — rolę sędziego liniowego zagrają w tym meczu zawodnicy „Gazety Krakowskiej” i red. Jan Brandorfert („Echo Krakowa”), którzy wzmocnią drużynę Dziennikarzy w niedzielnym spotkaniu. A więc spotkamy się w niedzielę na stadionie Cracovii! Przypominamy, że dochód z meczu przeznaczony jest na renowację Rynku Krakowskiego. (sc)

Międzynarodowy Rajd Szlakami Lenina

Turystyczny Rajd Przyjaźni szlakami Lenina zapowiada się w tym roku niezwykle interesująco. Na starcie stanie ponad 4.000 uczestników. Organizatorzy imprezy, Rada Sportu i Kultury Fizycznej WKZZ oraz PTTK dołożyli wszelkich starań aby Rajd wypadł jak najbardziej okazale. Na trasach, które przemierza szlakami Lenina, w trasach motocyklowych, kolarskich, górskich, i pieszych uczestniczyć będą turyści z całej Polski pracownicy Huty im. Lenina, zakładów andrychowskich, górniczych kopalń krakowskiego zagłębia, Śląska, stoczniowcy gdańscy.

Spartakiada Huty im. Lenina

Wczoraj na stadionie „Hutnika” odbyły się dwa finałowe spotkania spartakiady Huty im. Lenina. Piłkarze Wydziału Mechaniczno-Konstrucyjnego pokonali zespół Transportu Kolejowego 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: Burdek 2, Plestroń, Kapusta, Piotrowski (z karnego) — po jednej. Zwycięzcy wystąpili w składzie: Chomka-Rudolf, Prochal, Pyrczak-Partyka, Piotrowski-Polowczyk, Kapusta, Leniewicz, Burdek, Plestroń, Kierownikiem drużyny jest Stanisław Cisek. W drugim finale siatkarze Transportu Kolejowego pokonali zespół Zakładu Materiałów Ogólnowalczymy 2:1. Obaj spotkania — mimo przenikniętej zimna ogłodało około 500 osób.

Kudra nadal liderem

Kolarze, uczestniczący w Tour de Pologne, mają do mety w Warszawie już tylko dwa niedługie tapy: Kielce — Piotrków Trybunalski (198 km) i Piotrków — Warszawa (144 km). Piątkowy, szósty etap Nowa Huta — Kielce składał się z dwóch części — 100 km i 44 km oraz wspólnego wyścigu na dyst. 128 km. Wyścig indywidualny wygrał Kudra, który jest w dalszym ciągu liderem wyścigu.

Wioślarskie mistrzostwa Krakowa

Dziś i jutro na Wiśle odbędą się wioślarskie mistrzostwa seniorów województwa krakowskiego z udziałem AZS Kraków, Startu, Kryw-49 i Natch-Clubu Nowa Huta. Meta poszczególnych biegów znajdować się będzie przy przystanku AZS ul. Kościuszki 38. Początek mistrzostw dzień o godz. 15.20 a w niedzielę — o 11.

Z ostatniej chwili

Paliński wicemistrzem. Startujący jako ostatni z Polaków na tegorocznych mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów Ireneusz Paliński, zdobył w piątek tytuł wicemistrza świata w wadze lekkociężkiej. Złoty medal wywalczył Anglik Martin.

Odpryski

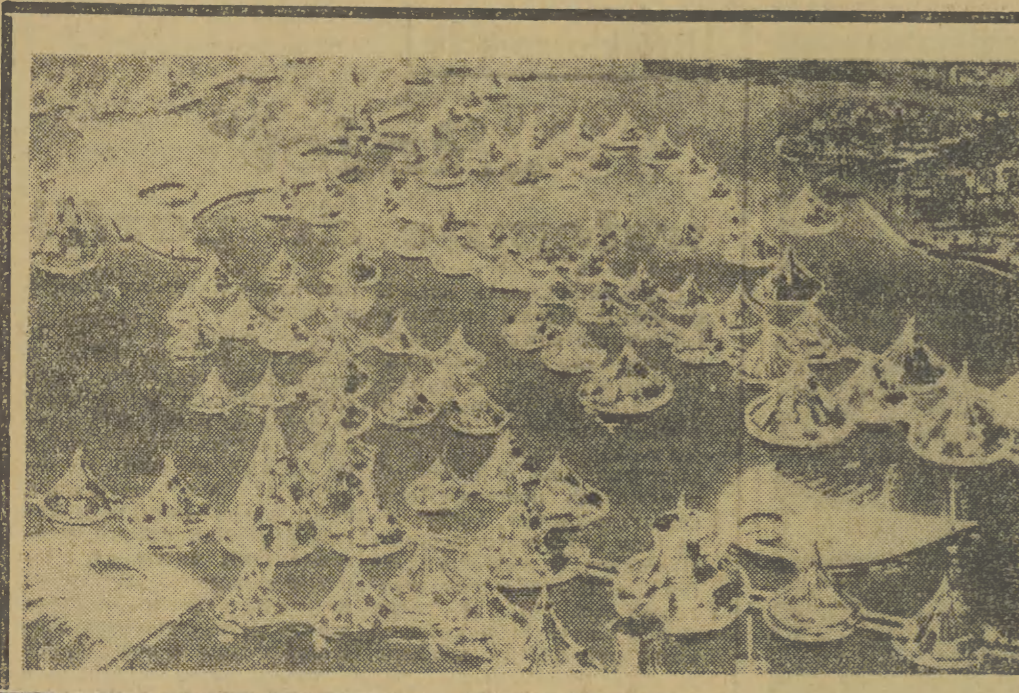
Był profesorem polittechniki w Zurichu, międzynarodowym rzeczoznawcą od spraw organizacji ruchu w wielkich miastach. Zajął stawy i ciułał pieniądze. Aż okazało się, że prof. Leibbrand był poręcznikiem SS i polecił rozstrzelać 26 Włochów, by mu nie przeszkadzali w odroczu z Francji. Zresztą rozstrzelał po SS-owsku. Włosey ochotnicy spali, gdy wezwano ich do pracy przy moście. W drodze przez las, oddano w ich plecy salwy z karabinów masyzynowych, za czasu przygotowywania.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „ARGED”

Artkułów Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie, ul. św. Anny 3 zawiadamia odbiorców i dostawców, że w niżej podanych terminach będzie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynach: branzij ceramicznej i szkła oświetleniowego przy ul. Kamiennej, III brama od dnia 25 września — 2 października br., branzij szklanej przy ul. Zabłocia 2, od dnia 1 października — 10 października br., branzij drzewno-szczotkarskiej przy ul. Grodzkiej 46, od dnia 1 października — 10 października br. Sprzedaż, wydawanie i przyjmowanie towarów będą w wyżej podanym terminie wstrzymane.

FAKTY i KOMENTARZE

Wróćmy jednak do wspomnianej już konferencji prasowej U Thanta. Gdy udawał się na spotkanie z premierem Chrzcuzowem notowano pogłoski, że starac się będzie doprowadzić do spotkania radzieckiego premiera z prezydentem Kennedym. W przeddzień wyborów z obu stron padły oskarżenia, które wcale nie znaczą, że zawarte porozumienie było już nie do utrzymania. W tej chwili już nawet trudno się zorientować, ile jest tych stron, z których każda ma jakiegoś innego koncepcję. Inaczej przynajmniej sobie dowodzą wiały 3 i 4, inaczej szef sztabu Boumedienne. Pierwsz wyznali do bojkotu wyborów, Boumedienne inicjował operacje wojskowe na własną rękę. Jeden z czołowych polityków, Budiaf, zrezygnował z kandydatury do konstytuanta. Budiaf był przecież członkiem Biura Politycznego, wraz z Ben



Konstrukcja każdego stożka wygląda następująco: Jego podstawę stanowi pływająca płyta z lekkiego metalu o średnicy 200 metrów, „zakotwiczona” do skał podmorskich. Pośrodku płyty wznosi się polezny maszt z uzbrojonego betonu (20 m średnicy), wewnątrz którego kursują windy oraz znajdują się instalacje wodociągowe, gazowe itd. Z masztu rozchodzi się sieć grubych stalowych kabli — w kierunkach poziomym, pionowym i ukośnym — do których przymocowane są lekkie domki z plastikowymi i ze szkła. Domki te są wieszane w powietrzu i połączone między sobą wciągającymi mostami i windami. Przewidziano także miejsce na wiszące ogrody.

Wszystko to brzmi trochę, jak bajka, ale — jak podaje francuskie pismo „Science et Vie” — projekt architekta Paul Maymont spotkał się z dużym uznaniem specjalistów. Widzą oni możliwość budowy „wiszących miast” nie tylko w Japonii, ale i w innych krajach, w miarę jak będzie wznosił się poziom życia naszej planety.

KATOLICY a ATEIZM

Rozmowy o kościele

Nieprzejednane do niedawna stanowisko kościoła wobec ludzi niewierzących, jest zbyt znane, by je tu przypominać. Dlatego też widoczna ostatnio ewolucja poglądów na stosunek katolików do ateizmu należy niewątpliwie do najbardziej znamienitych rysów przemian dokonujących się w kościele.

Zmiana stosunku do ateizmu wyraża się — fakt godny uwagi — nie tylko w rezygnacji „ze wszelkiego rodzaju anatem, bojkotu, kościelnych klapek, kaftanów bezpieczeństwa, kaganiców i knobli” (cyt. z artykułu ks. A. Woźnickiego w „Więzi”). Coraz częściej mówi się o konieczności „postawy otwartej” wobec niewierzących, o potrzebie „życiowego dialogu”. Omawiając w „Znaku” dyskusję na sesji Klubu Inteligencji Katolickiej, J. Braun pisał: „Jednym z głównych tematów dyskusji był problem nowej formacji duchowieństwa... wytworzenie postawy życzliwości i braterstwa także wobec... ludzi niewierzących. Wszyscy chrześcijanie — hierarchia, kler, świeccy — powinni dążyć do po-



stawy otwartej, zaangażowania w problemy życia zbiorowego współczesnej ludzkości, do powszechnego braterstwa”.

Działają poglądy obejmują nie tylko kwestię wzajemnych stosunków między wierzącymi a niewierzącymi. Zmianie ulega również ocena ateizmu jako stylu życia, jako światopoglądu. O ile przedtem ateizm rozpatrywano w myśli zarzucającej stopniowo tezy, iż cała prawda mieści się w kościele — jako brak wszelkich wartości, o tyle dziś dostrzega się w reprezentowanej przez filozofii i kulturze, w jego postawie wobec życia liczne pozytywne, których przyswojenie przez kościół jest już nie tylko możliwe, ale wręcz niezbędne.

„Chrześcijaństwo — pisze ks. A. Woźniak, omawiając poglądy jednego ze współczesnych teologów — musi akceptować cały szereg takich wartości kulturalnych czy intelektualnych, które nie zawsze będą sprzyjały jego postawie religijnej”. List pasterski episkopatu holenderskiego stwierdza, że również w doświadczeniach ateistycznych „można się doszukiwać jądra prawdy”. Znanymi publicysta katolicki, S. Świątek uważa ateistów za „bezcenny uprost partnerów w dyskusji, bez której nie może być mowy o jakimś rozwoju problemów ważnych ze względu na zdobywanie i uściślenie poglądu na świat” („Inkwizycja czy środki ubogie”).

Tendencje, o których tu mowa, znalazły także odzwierciedlenie w encyklice „Mater et Magistra”:

„Katolicy oddający się działalności społeczno-ekonomicznej stają się nierzadziej ludźmi, wyznającymi odmienny światopogląd. W stosunkach tych... winni stale zachowywać czujność, aby móc zawsze pozostać w zgodzie z własnym sumieniem... Równocześnie jednak winni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starając się obracać wszystkich na swoją korzyść i okazując gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi siłami tego, co albo jest dobre z samej swej natury, albo też do dobrego prowadzi”.

Mówiąc o tak charakterystycznej ewolucji poglądów ko-

WISZĄCE MIASTA ?

O kropnie poszedł naprzód cały nasz świat w ciągu ostatnich dwu tysięcy lat, drobiazgi pewien tylko robotny jest uwarunek przez ludzi od wieków na jedno kopyto. To całkiem dostojne sformułowanie odnosi się do buta, który wykazuje niezwykły dziejowy konserwatyzm, niemal bez odpowiednika w innych gałęziach wytwórczości. Widać to widocznie w tej dziedzinie się wyprzedza. Trudno.

Nosił człowiek pierwotny sandały — nie tak znów odległego od współczesnych pojęć. Wprawdzie teraz nie mocujemy — wzorem przodków — poduszki skórzanej do stóp za pomocą ściągaczy czy wysuszonych jelit, ale to ostatecznie detail i może uchodzić za wariant mody. Istota pozostała ta sama.

Widniejąc na ścianach Teb późniejsze rysunki, obrazujące pracę siewców nie rażą także zbitym zcofanem. A mają swoje 3500 lat! Albo 3400, jeśli uwzględnić naukowe uwarunki wyjaśnienia czy tych mistrzów brzoń obunieczny portretowano za Thutmose III, czy za Hatshepsut. Na starożytnych obrazkach widnieją znów ten sam model; sandały. Dla odmiany z papirusu.

Grecy obuwie zróżnicowali, choć po dymu „zasunął” początkowo boso, rezerwując stroje stopy na „kaszki publiczne”. Z czasem przywykli. Głównie do sandałów o podszewie z grubej skóry, czasem korka, rzadziej drzewa. W tym samym okresie na scenach teatrów helleńskich rozdzielił się nowy typ obuwia: koturny, sięgające nawet 30 cm wysokości. Też znany, nie tak znów dawno paradowaliśmy (z musu) na drewnianych koturnach, przeżywając zgola nie greckie tragedie lat okupacji.

Rzymianie nadal trwali przy sandałach. Rozpowszechnioną odmianą ich były tzw. „crepidy”, o podszewie

ZNANE-NIEZNANE Buty

z kilku połączonych warstw skóry. Cały urok crepidy polegał na... skrzypleniu. Do dziś przetrwały nieliczne tejszy formy reklamowania swej elegancji. Inny wymalunek obunieczny imperium — calceus, obejmujący na każdym filmie z czasów Cezarów na nogach przystojnych rzymskich wojowników. Był on wymyślnym sandałem, krzyżowanym aż po kostkę. Aż dziwne, że nie urodził na razie w współczesny rynek. Mógłby się przyjąć — jest wcale niebrzydki.

Szewcy wieków średnich skończyli na długo z sandałami i przetrzcili się na buty. Solidniejsze, wyższe, od XIII w. z bardzo długim nosem. Przez około 300 lat mordercami się użytkownicy z modą na „nosale”, z tym większym samozaparciem, że ugi długości nosów w pantoflach oceniano znakomitość właściciela. Najznakomitsi musieli korzystać z pomysłu racjonalizatorskiego: lańcuszka, który od podwiniętego czubka wiodł w górę i był zapinany na tydzie.

Po szpiczastych przyszło jak zwykle przeciwieństwo: kaczki dzioby, półbuty o nosach tak szerokiach, że trzeba je było wypychać bokami. Później — buty z cholewami zrodzone we Francji. Później — także francuski wymalunek wysokiego obcasa i angielski — niskiego. Po prawdziwie: prawie ciągle to samo, na zmianę po dziś dzień.

Technika wykonania buta też przez wieki mało się zmieniła. Kopyto liczy sobie tyle lat co nasza era, dratwa jest jeszcze starsza. Uderzająca jest prymitywność wykonania. A w ogóle niewiele było osiągnięcia cywilizacji obuniecznej, skoro dopiero pod koniec ub. wieku zaczęto różnicować prawy i lewy but zgodnie z budową nóg ludzkich.

A tak bardzo poszedł naprzód w innych dziedzinach cały nasz świat... (lew)

Morskie notatki

W pobliżu amerykańskiego portu Baltimore na Atlantyku zaistniała niedawno pierwsza na świecie boja świetlna, zasilana przez baterię atomową. Oblicza się, że bateria wystarczy na 10 lat.

Między Kopenhagą a portem Martheham, leżącym przy wejściu do Zatoki Botnickiej na Wyspach Alandzkich (Finlandia), kursuje w miesiącach letnich najszybszy statek Bałtyku — wodolot „Sirena”. Rozwija on szybkość 45 węzłów. Dla porównania: nowoczesne motorowce pasażerskie o tradycyjnym kadłubie rozwijają szybkość do 17 węzłów.

Z państw, leżących w basenie Morza Czarnego Związek Radziecki jako pierwszy wprowadził statki o podwodnych skrzydłach na regularne trasy żeglugi przybrzeżnej. W tym sezonie morskie wodoloty typu „Kometa-1” utrzymują łączność między miejscowościami u zdrowiskowemu na wybrzeżu Kaukazu.

W ramach specjalizacji w budownictwie okrętowym stocznie NRD budują szereg jednostek dla Związku Radzieckiego. Ze swej strony stocznie radzieckie przyjęły zamówienie na kilka dużych statków morskich dla NRD. Słynne Zakłady Admiralicji w Leningradzie zbudowały na dwa miesiące przed terminem tankowiec 10-tysięcznik „Schwedi”, noszący nazwę miasta nad Odrą, w którym NRD wnosili wielki kombinat petrochemiczny, będący „bliźniakiem” naszego Płocka.

W mieście Gorodiec nad Wolgą powstaje eksperymentalny statek morsk... z żelazobetonu. Będzie to zamrażalnia ryb o wyporności 3,500 ton. Ma on obsługiwać statki rybackie w czasie połowów na Morzu Kaspijskim. Długość eksperymentalnego statku wyniesie 18 metrów, szerokość — 17 metrów, wysokość — 10 metrów. „Pływająca lodówka”, będzie mogła zamrozić 25 ton ryb w ciągu doby. Jej ładownię pomieszczenia łącznie 300 ton ryb, zamrożonych do temperatury minus 18 stopni C. W Związku Radzieckim używano poprzednio żelazobetonu do budowy kadłubów pływających przyrządów rzecznych. Okazały się one znacznie trwalsze od kadłubów drewnianych i stalowych.



PAPIEROWA PAMIĘĆ

„trzęcia pamięć” — maszynowa. Oto, jak charakteryzuje zadania tego typu maszyny prof. Matwiejew:

1. automatyzowanie procesów poszukiwania informacji w światowym zasobie literatury naukowej-technicznej i patentowej;
2. automatyzowanie „obrotów” i analizy wyników prac naukowo-badawczych, obejmującej naukowe (w chemii, fizyce, biologii, meteorologii, kosmologii itp.) wprowadzonych do „pamięci” maszynowej;
3. gromadzenie i analiza ogromnej ilości danych statystycznych, dotyczących pracy przemysłu, rolnictwa, budownictwa i transportu — w celu znalezienia optymalnych wariantów planu rozwoju gospodarki narodowej.

Gdy stworzone zostaną takie maszyny, niepotrzebne będą wszystkie obecne tomy zbiorcze i niezbioreczne, wydane przez WINITI: wszystkie, co w tych tomach było dotychczas i wszystko, co w nich będzie aż do chwili, gdy maszyna będzie działać, jak również wszystko nowe —

„W celu przeniesienia informacji do „pamięci” maszynowej potrzebne są urządzenia czytające, które automatycznie, bez udziału człowieka, przekształcają drukowany tekst książek i czasopism na odpowiednie impulsy elektryczne. Po drodze tekst ten ulega przetłumaczeniu z różnych języków na jednolity, przyjęty w danej maszynie, język informacji, specjalnie opracowany dla rozwiązywania zadań typu poszukiwania”.

Wzory, sposób zapisywania reakcji i nazwy chemiczne (nie handlowe) związków są na całym świecie jednakowe. Toteż w WINITI pracuje się przede wszystkim nad maszyną informacyjną dla chemii. Tak np. wydany przez WINITI tom „Chemia” zreferował w r. 1954 — 51 tys. publikacji, a w r. 1960 — 135 tys.

W innych dziedzinach zachodzi potrzeba ujednolicenia porównań się w skali światowej i stworzenia dla każdej z nauk specjalnego języka naukowego. Aldehyd nazywa się na całym świecie aldehydem, ale przekaźnik, wał, dźwignia? Ujednolicenie języka nauki i techniki — mówi prof. Matwiejew — będzie miało decydujące znaczenie dla stworzenia uniwersalnej, maszynowej „trzeciej pamięci”.

Poniżej ostatnim etapem w przygotowaniu informacji będzie otrzymanie tekstu drukowanego, trzeba pokonać jeszcze jedną przeszkodę: zaoferowanie „klasyfikacji” bibliografii, której technologia jest jeszcze nasycona licznymi operacjami ręcznymi. Konieczne jest stworzenie szybko działających urządzeń drukarskich, przekształcających impulsy wychodzące z maszyn informacyjno-logicznych, maszyn tłumaczących i referujących — od razu w tekst drukowany.

Może nie wiesz, że...

- jednym z pierwszych badaczy zjawiska luminescencji był Galileusz;
 - w trzynastym ostrzydże długości 6 cm gąsienicy potawiacze pereł znaleźli rekordową ilość 620 malych perłek, w tym 20 czarnych;
 - najstarsza papiernia polska powstała w Gdańsku, a ukończona potem na Prądku papiernia duchacka — obie wcześniej niż w Anglii i innych krajach Europy;
 - milionowy dzień naszej ery nastąpi dopiero za około 800 lat;
 - w ciągu ostatnich stu lat wydobyto z ziemi 13 miliardów ton ropy naftowej;
 - roczna różnica temperatur w Mongolii sięga 90 stopni Celsjusza;
 - wersja jakoby Krzysztof Kolumb był Genuńczykiem została podważona; pewne dokumenty świadczą, że był po prostu korsarzem z Majorki i znał się Joan Kolom;
 - reumatyzm jest właściwie węgierską chorobą narodową; stanowi 15 proc. wszystkich zachorowań.
- ADAM PERŁOWSKI (WIT-AR)

WODA WODA WODA WODA WODA dla wsi

Aby stworzyć odpowiednie warunki dla zaspokojenia potrzeb wodnych wsi, należy przede wszystkim poprawić stan wodociągów, dla koni i bydła rogatego — 60 l na sztukę, dla trzody chlewnej — około 20 l na sztukę i dla owiec i drobnych sztuk — około 8 l na sztukę. Są to ilości niemałe dla średniej wielkości nawet osiedla wiejskiego.

Sprawa nie przedstawia w sobie trudności, gdyby wszędzie istniały zapotrzebowania wsi z wód powierzchniowych.

Niestety, najczęstszym rodzajem ujęć wód podziemnych są studnie kopane, rzadziej wiercone, lecz płytkie. Wody stąd czerpane są na ogół złej jakości. Około 90 proc. ujęć indywidualnych daje wodę złą. Sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej tam, gdzie wsi znajdują się w okolicach „bezwodnych”, gdzie przewodniki wód podziemnych są bardzo trudno osiągalne.

Z problemem zaopatrzenia wsi w wodę wiążą się także ściśle zagadnienia ochrony przedpożarowej. Jedną z najpoważniejszych przyczyn trudności w zwalczaniu pożarów jest brak wody na wsi, bądź też niedostateczny i nieodpowiednie zaopatrzenie wsi w wodę. Straty spowodowane przez pożary szacowane były w roku ubiegłym na ponad 700 mln złotych.

Krótko mówiąc: zadania związane z zaopatrzeniem wsi w wodę są olbrzymie i nie przedko jeszcze do wszystkich osiedli wiejskich zawiązać wodociąg.

W wielu regionach powstają wiejskie komitety budowy wodociągów, spółki wodne, które zajmują się porządkowaniem istniejących i budową nowych studzien. Np. spółki wodne w powiecie olkuskim, obejmują 15 wsi położonych na terenach Jury Krakowsko-Wieluńskiej.

W latach 1961—65 wybudowanych zostanie na wsi z funduszy państwowych około 3 tysiące nowych głębokich studzien i szereg wodociągów.

Fowańskim mankamentem była jeszcze do niedawna sprawa organizacji wykonywania urządzeń związanych z zaopatrzeniem wsi w wodę. Toteż — na mocy Uchwały Rady Ministrów z roku 1961 — powstało Zjednoczenie Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę. Zadaniem tego Zjednoczenia jest — oprócz organizowania zaopatrzenia rolnictwa w wodę — koordynacja i nadzór nad działalnością grupowanych tu przedsiębiorstw wykonawczych. Na pewno wspólnym wysiłkiem, — nieczym kosztem, można by wybudować wspaniałe, studnię głęboką, dającą wodę czystą i czystą w ilościach wystarczających dla zaopatrzenia całej wsi.

Zjednoczenie od przeszło roku rozwija ożywioną działalność, starając się o jej wykonawstwo, wysyłając pracowników do szkół wodociągów na wsi, od dokumentacji począwszy poprzez budowę ujęć i roboty instalacyjne, aż do konserwacji włączając. Zjednoczenie służy jednocześnie radą i pomocą spółkom wodnym, spółdzielcom, kółkom rolniczym i innym organizacjom wiejskim w podejmowaniu decyzji o budowie studzien i wodociągów oraz przynajmniej na siebie obowiązków wykonawczych tych inicjatyw. (AR)

JELEŃ — ZWIERZAK MYŚLĄCY...

Stylizowany leń jelenia wkomponował w fabryczny herb(!). W naukowy sposób rachują koszty produkcji(!).

O czterdziestu minut jazdy autobusem od Wrocławia.

Warto obejrzeć.

Trzydzieści hektarów ziemi kryją dachy jeliczańskich wydziałów wytwórczych, a nawet inspektor NIK-u nie zabrały w tych budynkach ciężki blaszanych czy drewnianych odpadów. Przy maszynach ład, porządek. W równe przemyśle złożone czekają detale na dalszą obróbkę. Nietypowo.

Nie, to nie żaden cud, lecz organizacja — protestuje dyrektor Otachel. — Bo jakże to oszczędzać tylko na robociznie, gdy 3/4 kosztów stanowią materiały? Nasi technolodzy zasiadli więc do obliczania norm zużycia materiałów. Wypadło, że praktyka niewiele ma wspólnego z teorią.

Jednak w Jelczu wymyślili coś z upepłnieniem nowego. „Nowy porządek” wprowadzony ostatnio polega na tym, że robotnikowi nie daje się właściwie do dyspozycji materiału, lecz „prefabrykat” tak spreparowany, by minimalna tylko część metalowego lub drewnianego surowca można było odrzucić przy obróbce. Nawet fabryki i lakiery otrzymują malarsze w gotowej już postaci, wymieszane według receptury.

Tak, w Jelczu serio potraktowano gospodarkę materiałową. Zbudowanie autobusu kosztuje dziś fabrykę niemal o sto tysięcy złotych tańsze niż w czasach, kiedy bez reszty panowała metoda „hojnej ręki”. Prosty niby pomysł: dowóz materiałów do miejsc

pracy czyli tzw. transport wewnętrzny sekcji zaopatrzenia.

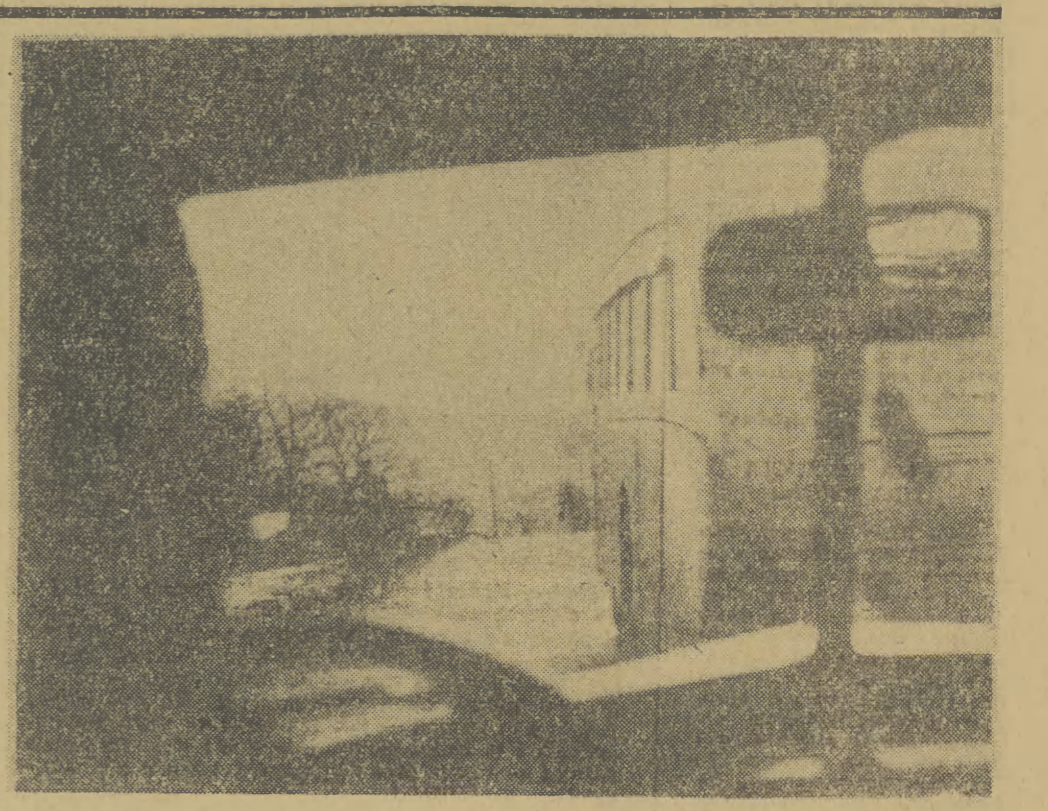
„Była tu niedgdy filia Kruppa. Przez fabryczną bramę wyjeżdżały na poligon ciężki budowane rekami jeńców. Dziś budują tu samochody poażniejsze lśniące czerwienią emalii, pękate „Zubry” zabierające na grzebiot osiem ton ładunku, eleganckie autobusy na podwoziach czeskiej „Karosy”. Samochody są dobre — fabryka nie ma reklamacji, a te które się zdarzają, dotyczą kooperatów (silniki „Zubrow”). Jelczanom to jednak nie wystarczyło — doszli do wniosku, że warto by wiedzieć, ile to tak naprawdę kosztuje fabrykę zbudowanie samochodu, który wydział pracuje tanio, który drogo.

Dotychczasowy system liczenia kosztów — mówili fabryczni specje — posiada walory dla ekonomisty historyka: postępują się nim można określić, jak pracowaliśmy przed rokiem, przed sześcioma miesiącami. A nam chodzi o bieżącą analizę kosztów.

Nazwa się to „normatywny rachunek kosztów”. Nie opanowano go jeszcze całkowicie, jeszcze przeciekają złotówki między palcami, ale przecież początek jest ważny.

Grodź, słynny w kraju (nieścislnie zresztą) jako symbol prowincji, jest metropolią w porównaniu z Jelczem. Tu, w Jelczu i okolicach — o wszystkim dbać musi Fabryka: (o mieszkanie, pieczywo, rozrywki kulturalne, usługi). Pobliski Wrocław nie da rak do pracy — demograficzny wyż przyjdzie dopiero po roku 1965!

W. WESOŁOWSKI



DYSKUSJE — OPINIE — POLEMIKI

TWORZENIE TO TEŻ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Byłoby beznadziejnie nudno, gdyby wszyscy ludzie mieli identyczne poglądy, identyczne zdania w każdej sprawie, identyczne gusty, a nawet wyobraźnię. Obok wielu kłopotów, które by wówczas „zaistniały”, to jedno z pewnością nie musiałoby istnieć: osobowość, albo jeszcze konkretniej i dłużej: indywidualność człowieka, która tak cenimy nie tylko w literaturze i sztuce, ale i w biurze, warsztacie, w życiu prywatnym... Nic więc dziwnego, że bardzo żywcem przyjełam głos polemiczny, który autorzy: Edward Waligóra i Paweł Dubiel zamieścili na łamach „Gazety Krakowskiej” w artykule pt. „Winni są twórcy?”.

Jednak zaraz w wstępie muszę się przyczepić, że nie podobało mi się słowo „rewizja”, które w odniesieniu do moich poglądów proponują autorzy. Nie widujemy na łamach „Gazety” naszych myśli i poglądów, nie prostujemy, i nie uszywniamy siebie nawzajem — dopuśmy do dyskusji nie tylko skrepowanej, w której ujawniają się różne poglądy, zdania i opinie. Tym bardziej, że chodzi o sprawy sztuki, sprawy zawsze otwarte, stanowiące wspaniałe tło do nieustających dyskusji twórczych i ideowych.

Najważniejsze jest to, że zgadzamy się w kwestiach zasadniczych:

„Człowiek drugiej połowy dwudziestego wieku winien być jednostką w pełni wykształconą pod względem umiejętności wytwarzania, rozumowania i odczuwania. Uczenie poznawania rzeczywistości przybliżonej w kształt artystyczny jest więc zadaniem społecznym”.

Taki powinien być model człowieka współczesnej epoki socjalizmu — podpisuję się pod tym dwiema reklamami. Jeszcze więcej: marzę o takich modelach poruszających się ulicami miast i wsi, jeżdżących tramwajami, autobusami, pracujących przy kombinacjach i agregatach, w radach narodowych i ministerstwach.

Niestety, rzeczywistość jest inna. I choć autorzy zarzucają mi: „brak zaufania w rozwój mas, niewiarę w proces wychowawczy”, to jednak fakt pozostaje faktem: chyba na miliony możemy obliczać współczesnie żyjących w PRL, którzy nigdy w życiu nie byli w teatrze, czy muzeum, a w samym Wielkim — Krakowie znajdziemy ich pokątną liczbę.

„Nowoczesna sztuka to sztuka organiczna, która jest integralną częścią współczesnej kultury polskiej. Jedynie ona może obronić kulturę socjalistyczną przed szmirą i zastojem”.

Nowoczesność to także rakiety kosmiczne i bardziej masowe środki lokomocji: samoloty odrzutowe, potem koleje normalne pasażerskie i helikoptery lub choćby własne cztery kółka. A więc i eksperyment, i awangarda, i własne wizje świata. Ale w tej nowoczesności dużo jeszcze będziemy jeździć przedłożonym tramwajem. Nie pretekst też skończy się żywot furańczyk chłopskiej. Tak samo i w sztuce naszej ery, która nie bez racji nazywamy komijną, musimy znaleźć miejsce dla eksperymentu twórczego, dla awangardy i wszystkich najnowocześniejszych form, nie zapominając o tym, że tworzymy przede wszystkim dla człowieka pracy, który długo jeszcze w masowym wydaniu intelektualistą nie będzie.

I znowu spotykamy się na wspólnej platformie. Jest nią sprawa upowszechnienia wiedzy i kultury, która niezależnie od poglądów na sztukę gorąco postulujemy. Dodam jeszcze, że obok nowych

metod upowszechniania — konieczny jest, wydaje się, jakiś system artystycznego kształcenia, którego dotąd w zasadzie nie było. Moim zdaniem, jednak, nie można wyłączać z tej sprawy twórców i całą odpowiedzialność za niski poziom kulturalny dużej części naszego narodu, złożyć na barki ministra czy instytucji odpowiedzialnych za uupowszechnianie. Z różnych przyczyn. Po pierwsze dlatego, że nasz system oświatowo-naukowy wymaga przede wszystkim kształcenia politechnicznego, co jest absolutnie uzasadnione z punktu widzenia potrzeb gospodarki narodowej. Po drugie dlatego, że nie osiągnięliśmy jeszcze tego poziomu stopy życiowej, kiedy to materialne warunki bytu twórcy będą odpowiednie — intelektualista i wytwórcy są faktem upowszech-



nienia, a więc udoświecenia dzieł sztuki.

Od prymitywizmu do intelektualizmu droga bardzo daleka. Niedawno rozmawiałam z profesorem jednej z krakowskich uczelni, który miał okazję widzieć spektakl w o-polskim Teatrze „13 rzędów”. Określił to jednym słowem: „obłąd”. A my chcemy, żeby pojawiał te rzeczy. Antoni Piskorz ze wsi Słonki Nizne tylko dlatego, że jest człowiekiem drugiej połowy XX wieku, i czynimy za to odpowiedzialnym kierownika wydziału kultury. Oczywiście nonsens!

Ostatnia sprawa: odpowiedzialność twórców. Wydaje się, że sam fakt twórczenia nie zamyka dylemów roli człowieka-artysty. Twórczość współczesna musi wyrastać z współczesnej gleby, musi być silnie związana z rzeczywistością, zaangażowana nawet wtedy, gdy operuje symbolicznym skrótem, zaskakującą formą i pobudza wyobraźnię. Takie dzieło nigdy nie powstanie w zamkniętej od świata pracowni, w wyabstrahowanym od rzeczywistości konfliktowym temacie, w osobowości obnoszonej między kawiarnią, klubem, dansingiem i modną plażą.

I dlatego uważam, że działalność artysty i twórcy musi być również działalnością społeczną, polegającą na poznawaniu i ciągłym odkrywaniu epoki, na powiązaniu z różnymi środowiskami i warstwowymi społecznymi, na ciągłej dyskusji ślęjącej niepokój twórcy.

Słowo „odpowiedzialność”, przypuszczam, nie budziłoby wówczas zdziwienia.

J. ANDRZEJEWSKA

NIE PCHAJ SIĘ NA AFISZ..

„On i ona pod parasolem, jako że pada deszcz. Wypełniają kupon Totolotka. Jako, że nawet przy psiej pogodzie nie należy zapominać o zakładach Totka, którego firma pod rzeczonymi obrazkami rodzajowym figurki. Co tydzień siedem czy osiem milionów kuponów — gra rzecz by można narodowa. Czy wymaga reklamy? Wątpię! Ale neony można by jeszcze wybaczyć. Ożywiają wieczorną panoramę miasta, z rurkami neonowymi jako sobie radzą. Ale plakaty? W dobie, kiedy papieru brakuje, kiedy trzeba ograniczać nakłady literatury pięknej i popularnonaukowej?”

W ślady Totka — prawdopodobnie dlatego, iżby pod względem marnotrawstwa papieru nie czuł się osamotniony — idą regionalne gry liczbowe, obla-piając miasta kolorowymi

plakataami z napisem w rodzaju np. „Syrenka — Twoja gra”. Loteria państwowa także nie pozostaje w tyle, oferując na słupkach afiszowych swoje usługi kandydatom na milionerów.

Myliliby się jednak ten, kto by sądził, że na tym koniec plakatowych ambicji. Handel też nie próżnuje. Korzystając z zielonego światła ich reklamy, hasła nieczym rozbritym kręzak. Typowym przykładem jest pod tym względem fabryka kosmetyków „Uroda”, która niedawno oblepiła ulice miast barwnymi plakataami z napisem: „Perfumu Uroda”. Rzecz trzeba jednak opowiedzieć „od początku”.

Zaczyna się od tego, że nikogo nie oszukano. Perfumu „Uroda” rzeczywiście reprezentują na krajowym rynku najwyższy poziom i niejednokrotnie były nagradzane dyplomami i medalami. Ale czy perfumy „Uroda” — że poz oliny sobie na małą perfumy-kację — natękała na brak zbytu? Czy kosmetyki tej wytwórni nie znajdują uznania wśród nabywców? Nie podobnego! Fabryka nie może nastąpić z zamówieniami i zapotrzebowaniu musi być upełniane gorzej jakości wyrobami przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. Po co więc plakatowa reklama, wcale rzędu gustowna, ale poszerzająca deficytowy papier?

A oto istny zalew plakatów, wydanych z okazji X Jubileuszowych Targów Krajowych. To typowo handlowa, jak najbardziej zresztą potrzebna impreza, uczczona została prawdziwym potopem wielkich rozmiarów plakatów, którymi bez ugięcia, po kilkanaście, wlepiano w różnych miastach ploty i domy.

W obecnym okresie, kiedy rynek konsumenta coraz bardziej umacnia swoją pozycję, kiedy znajdujemy w sprzedaży coraz więcej artykułów w coraz większym wyborze — reklama jest niezbędnym atrybutem kształtowania popytu, a przede wszystkim informacją o towarze. Nie można jednak zgodzić się z tym, aby pod płaszczykiem reklamy, w danym wypadku całkowicie zbędnej, szastano papierem, którego brak odczuwamy w dziedzinie o wiele bardziej potrzebującej tego surowca: w kulturze. A więc: nie należy pchać się bez potrzeby na afisz..

BOGDAN KUJAWA

Ulica Sławkowska 18 Oficina...

W dwóch męskich pokoiach pracują 4 kobiety: psychologowie; klerowniczka poradni, oraz instruktor społeczny. W tym więcej niż skromnym pomieszczeniu instruuje nie pierwszy gabinecik, w którym stoi tylko biurko i kilka krzeseł, ale ten drugi, gdzie przebywa zawsze grupka dzieci i zajęta, pod uważnym okiem p. Desch, odrabianiem lekcji, zabawą czy jakąś drubanią artystyczną. Stała obecność dzieci, zachowujących się na prawach domowników, jest tutaj czymś nieoczekiwanym — czynnym o odbiegają od praktyki innych znanych poradni. Pokoik, w którym psycholog, L. Desch pełni funkcje organizatora zajęć szych kilku podopiecznych — nazywa się punktem obserwacyjnym.

„Udzieliła porad”...

W oficynie przy ul. Sławkowskiej wygląda to tak: Ludmilla już drugi rok powtarza trzecią klasę — i w tym razem nie otrzyma promocji. Do poradni przychodzi matka i prosi o pomoc. Dziecko ma opinię tępej, leniwej uczennicy. Rozmowa przybiera charakter szczególnego wywiadu. Wadze są wszystkie szczegóły, zdarzenia, sytuacje towarzyszące dziecku niemal od chwili jego urodzenia. Liczą się względy niby uboczne i z pozorów nieistotne (w innych poradniach po takiej rozmowie następuje przebadanie dziecka, ustalenie diagnozy i wydanie „recepty”). Tutaj zaczyna się od propozycji: proszę codziennie po szkole przyprzodzać do nas Ludmilę. Przez tydzień, dwa, miesiąc — zobaczymy... Będzie odrabiała lekcje, bawić się.

Dziecko poddaje się niepostrzeżenie wstępny badaniu psychostetycznym. Dziełeczka z dnia na dzień przywiązuje się coraz bardziej do tych kilku godzin spędzonych w poradni ogromnie zwykle, spokojnie i miło. Tymczasem instruktor, J. Paikowa poznaje środowisko Ludmily, jej rodziców: jak żyją, w jakich warunkach mieszkaniowych, materialnych — słowem szuka tych wszystkich faktów, które „objasniają” sylwetkę dziewczynki. L. Desch po uważnej, pilnej obserwacji stwierdza, że Ludmilla jest dzieckiem normalnie rozwiniętym, inteligentnym, każdy sobie zupełnie dobrze z rozwiązywaniem zadań. Wymaga jednak cierpliwości i troskliwej uwagi ze strony nauczyciela. Według opinii instruktora społecznego dom nie jest w wypadku Ludmily punktem neuralicznym, nie wymaga specjalnej interwencji. Przyczyn należy dopatrywać się raczej w szkole. Psycholog wybiera się więc na rozmowę z wychowawczynią klasową i kierowniczką szkoły w poszukiwaniu właściwego epilogu sprawy.

W ubiegłym tygodniu wystrzeliła się na złoto, srebro i brąz oraz w ogóle olimpiadach. Nic dziwnego, przecież musiałas się upodobnić do tych młodych dziewcząt i chłopców ze stadionu w Belgradzie, gdzie „szalała” królowa sportu: lekkoatletyka oraz rozdawano złote, srebrne i brązowe medale mistrzostw Europy. Wymagałaś od nas bezwzględnej kondycji, przewyższającej sprawność każdego z poszczególnych zawodników. Biegaliśmy, skakaliśmy, rzucaliśmy (westchnienia zawodu i okrzyki entuzjasmu) po 3 godziny dziennie. Zmąjorowałaś cały swój program tym wielkim popisem kultury fizycznej i podziwem dla nowoczesnej techniki telewizyjnej, która pozwala obserwować piękną walkę sportową z dala od głównej areny wydarzeń.

Technika, swoją drogą — mocna rzecz, ale i ona nie ustrzegła się polknięcia w przekazywaniu dobrego obrazu. Raz nawet trwałto to ponad godzinę — i dopiero wówczas można było stwierdzić — że i technika spikerska, ta sprawa nie podlegająca dotąd zmechanizowaniu — pozostała spora do życzenia. Niestety, nasi spraważdaucy na ogół nie potrafili interesująco komentować akcji sportowych. Oczywiście, wciąż z wyjątkiem Bogdana Tomaszewskiego, co należy już do prawd wyświechtanych i aż nudnych.

Natomiasz w wielu innych dziedzinach Twojego telewizyjnego życia panuje często nadmiar gadulstwa, zresztą nie pozbawionego swady, czyli o zacięciu retorycznym, ba — uwręcz aktoriskim (u nieaktorów!). Dlatego też wydaje się, że skądinąd ciekawy cykl rozmów „Do rodziców i wychowawców” — w ostatnim wydaniu przy udziale tegich fachowców płci niewieściej oraz jednego ministra płci męskiej — był mimo wszystko naradą roboczą, którą należało raczej przeprowadzić bez teledysku, którą daleko bardziej interesującą nas problematyką byłaby dyskusja „na żywo” — a jeżeli nawet najświetniejsza dyskusja „o metodzie”. Ale, my Polacy tak lubimy — gadanie...

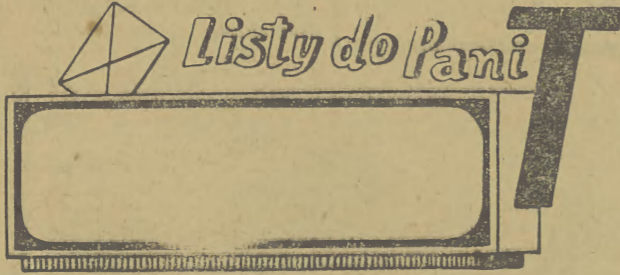
Czasem jednak lepiej posłuchać — śpiewu. Zwłaszcza, że zaprezentowałaś nam na wyścigu u siebie — młodą i b. przyjemną piosenkarkę radziecką, Maję Kristalit-ską. Ta nowa twarz i nowy, świeży głos — przypadły chyba polskiej publiczności do gustu.

Przy okazji obejrzelismy ponownie obcięte byłej miss Polonii, Alicji Bobrowskiej — która opuściła wczoraj, Stanistawem Zaczętkiem Kraków — spróbowała nowej roli: epikerki warszawskiego studiu telewizyjnego. Na miejsce Ireny Dziedzi, która na razie pokazuje się tylko w Tele-Echu, ostatnio zresztą w wyjątkowo słych ujęciach kamerzystów...

Ale, wróćmy do śpiewu. Doś oryginalnym programem uraczyłaś miłośników folkloru — nadawcą w niedzielę z Krakowa (a raczej z Zakopanego) operą góralską „Jadwisia spod regli”. Rzecz istotnie adresowana do miłośników folklorystyki — gdyż dla przeciętnej odbiorcy trudna do strawienia, mimo bogactwa strofów, pejzażu Tatry i tańców „sójnickich”. Libreto nawiązuje, słabo stylizalne (w zaśpiewach) — i zbyt może monotonne. Tyle, że stosunkowo krótkie. Choć po swojemu — miłe i bezpretensjonalne. Raz spróbować można...

Nieraz przecież próbują Katowice recitali aktoriskich. Znowu zaproszono jedną z najwybitniejszych aktorek polskich, Irenę Eichlerównę. To dobra robota Kierownictwa artystycznego śląskiej telewizji — dobra i potrzebna w sensie uczenia i kultury teatralnej oraz prezentowania aktoriskich sylwetek, które tworzą historię naszej sceny narodowej.

BOJ



W ubiegłym tygodniu wystrzeliła się na złoto, srebro i brąz oraz w ogóle olimpiadach. Nic dziwnego, przecież musiałas się upodobnić do tych młodych dziewcząt i chłopców ze stadionu w Belgradzie, gdzie „szalała” królowa sportu: lekkoatletyka oraz rozdawano złote, srebrne i brązowe medale mistrzostw Europy. Wymagałaś od nas bezwzględnej kondycji, przewyższającej sprawność każdego z poszczególnych zawodników. Biegaliśmy, skakaliśmy, rzucaliśmy (westchnienia zawodu i okrzyki entuzjasmu) po 3 godziny dziennie. Zmąjorowałaś cały swój program tym wielkim popisem kultury fizycznej i podziwem dla nowoczesnej techniki telewizyjnej, która pozwala obserwować piękną walkę sportową z dala od głównej areny wydarzeń.

Technika, swoją drogą — mocna rzecz, ale i ona nie ustrzegła się polknięcia w przekazywaniu dobrego obrazu. Raz nawet trwałto to ponad godzinę — i dopiero wówczas można było stwierdzić — że i technika spikerska, ta sprawa nie podlegająca dotąd zmechanizowaniu — pozostała spora do życzenia. Niestety, nasi spraważdaucy na ogół nie potrafili interesująco komentować akcji sportowych. Oczywiście, wciąż z wyjątkiem Bogdana Tomaszewskiego, co należy już do prawd wyświechtanych i aż nudnych.

Natomiasz w wielu innych dziedzinach Twojego telewizyjnego życia panuje często nadmiar gadulstwa, zresztą nie pozbawionego swady, czyli o zacięciu retorycznym, ba — uwręcz aktoriskim (u nieaktorów!). Dlatego też wydaje się, że skądinąd ciekawy cykl rozmów „Do rodziców i wychowawców” — w ostatnim wydaniu przy udziale tegich fachowców płci niewieściej oraz jednego ministra płci męskiej — był mimo wszystko naradą roboczą, którą należało raczej przeprowadzić bez teledysku, którą daleko bardziej interesującą nas problematyką byłaby dyskusja „na żywo” — a jeżeli nawet najświetniejsza dyskusja „o metodzie”. Ale, my Polacy tak lubimy — gadanie...

Czasem jednak lepiej posłuchać — śpiewu. Zwłaszcza, że zaprezentowałaś nam na wyścigu u siebie — młodą i b. przyjemną piosenkarkę radziecką, Maję Kristalit-ską. Ta nowa twarz i nowy, świeży głos — przypadły chyba polskiej publiczności do gustu.

Przy okazji obejrzelismy ponownie obcięte byłej miss Polonii, Alicji Bobrowskiej — która opuściła wczoraj, Stanistawem Zaczętkiem Kraków — spróbowała nowej roli: epikerki warszawskiego studiu telewizyjnego. Na miejsce Ireny Dziedzi, która na razie pokazuje się tylko w Tele-Echu, ostatnio zresztą w wyjątkowo słych ujęciach kamerzystów...

Ale, wróćmy do śpiewu. Doś oryginalnym programem uraczyłaś miłośników folkloru — nadawcą w niedzielę z Krakowa (a raczej z Zakopanego) operą góralską „Jadwisia spod regli”. Rzecz istotnie adresowana do miłośników folklorystyki — gdyż dla przeciętnej odbiorcy trudna do strawienia, mimo bogactwa strofów, pejzażu Tatry i tańców „sójnickich”. Libreto nawiązuje, słabo stylizalne (w zaśpiewach) — i zbyt może monotonne. Tyle, że stosunkowo krótkie. Choć po swojemu — miłe i bezpretensjonalne. Raz spróbować można...

Nieraz przecież próbują Katowice recitali aktoriskich. Znowu zaproszono jedną z najwybitniejszych aktorek polskich, Irenę Eichlerównę. To dobra robota Kierownictwa artystycznego śląskiej telewizji — dobra i potrzebna w sensie uczenia i kultury teatralnej oraz prezentowania aktoriskich sylwetek, które tworzą historię naszej sceny narodowej.

BOJ

CO NOWEGO

● NA PŁYTACH

Ostatnio znacznie podniosła się jakość naszych płyt produkowanych przez „Muze” i „Prómi” z taśm przygotowanych przez „Polskie Nagrania”.

Wśród 5 milionów płyt wytwarzanych obecnie, dużym powodzeniem cieszą się m. in. „Dzieła Wszystkie” Chopina (5 kaset po 5 płyt przygotowanych przez czolowych muzyków) i kaseta jubileuszowa K. Szymanowskiego wydana w 25-lecie śmierci wielkiego kompozytora, a także kaseta „Gwiazdy polskiej opery”, której 1100 kompletów sprzedano niezwykle szybko.

Zachęcić to „Polskie Nagrania” do przygotowania nowej kasety „Z dzieł polskiej pianistyki”, która ukazuje się z początkiem przyszłego roku, przyniosą nam kilka płyt nagrania Paderewskiego, Friedmana, Józefa Hoffmana, Michałowskiego, Wandy Landowskiej i innych.

Obecnie „Polskie Nagrania” przystąpiły do pracy nad wydaniem na płytach historii muzyki polskiej. Niektóre pozycje już się ukazały.

● W KSIĘGARNI

Mato książek popularnonaukowych znajduje taką popytność, jak wydana przez PWN książka Alberta Ducrocq'a „ERA ROBOTÓW” (wyd. drugie, s. 244, cena zł 25).



Kadr z filmu „Jadą goście jadą”. Fot. — W. Piotrowski

Tadeusz

Kwiatkowski

Przed chwilą małżeństwo N. wyszła z kina, gdzie byli na filmie „Jadą goście jadą”. Deszcz pada, schroniłam się więc do drzwi i czekając aż niebiosa zlitują się nad przechodniami bez parasol.

J. — Zadnie będziemy wyglądali. Takśwółki ani śladu...

M. — Dlaczego jestes taki przewidujący? Zawsze jesteś taki przewidujący...

J. — Parasol to raczej rekwizyt kobiecy. Hallo, Hallo! — Przejechała. Może wyjdiesz na wabi. Jak autostopka. Szoferzy mają miękkie serca dla kobiet.

M. — Poczekałam. Lubię jak deszcz pada. I w ogóle po tym filmie jakos mi jest przyjemnie.

J. — Nie lubię składać „Franka” i „młoc”. — składanka, „Sposóbnie” — składanka, „Jadą goście jadą” — to samo, To już nudne.

M. — Modna.

J. — A my musimy odrazić „Jadadawca” „Paradzie natręto” nikt nie nakreślił lepszego filmu, składającego się z epizodów.

M. — A mnie się film podobał. Śmiałam się do rozpuku. Na polskich filmach rzadko to się zdarza. Kto napisał scenariusz?

ROZMÓWKI FILMOWE

J. — Jan Józef Szczepański. Narzędzie nie zawodowy scenarzysta i może dlatego coś z tego wyszło...

M. — A więc przyznajesz, że film niezły.

J. — Tak, poszczególne nowelle mają dobrą filmową dramaturgię. Najmniej podobała mi się pierwsza. W stosunku do groteskowej formy dwóch następnych, pierwsza jest trochę ciekawa, grzeszna i banalna. Zresztą pomysły do niej zaczerpnął Szczepański z jakiejś innej noweli, nie swego pióra i to się wyraźnie odbija na całości.

M. — Dobry staruszek na ekranie jest zawsze przyjemny, a fatalna synowa, którą zresztą okropnie gra Sylwia Zakrzewska cieszy kobiety, że nie są takie jak ta baba na ekranie.

J. — Ani przez chwilę nie pomyślałem o tobie!

M. — Dziękuję ci, jesteś miły. Czy będziesz zatem żądał, aby po przyjeździe do domu zrobić ci ulubiony omelet z groszkiem?

J. — Ależ skąd! Hallo, proszę pana taxi! Nawet nie spojrzał na mnie. Będziemy czekać do rana.

M. — A co powiesz o Mitchelu Kowalcu? Przystojny, prawdziwy.

J. — Owszem, owszem, naprawdę nie w moim typie, ale może się podobać. Tę rolę gra poprawnie. No-

wela góralska jest chyba najlepsza. I Hancza dobry jako wiejski proboszcz i Marian Jastrzębski w charakterze bacy i całej otoczenie góralskie. Dużo dowcipnych sytuacji i doskonały dialog. Zwycię i cenny.

M. — A Zintel w trzech noweli? Uważam że pomysły zliczenia ziemi z polskich pól chwaly na business za pierwszorzędny. Jest absurdalny, ale zarazem trafny, groteskowy, lecz krzącający w sobie jakiś załazek dramatu emigracji.

J. — Zgoda. Oceńlaś to należycie. Wyrabiasz się, Malgosiu!

M. — Dziękuję ci. Widzę, że jesteś skazany na ten omelet. Trudno. J. — Pietruski i Zintel stworzyli dobrą parę, dwóch cwaników, każdy na inną modę. Zintel, cwanik ale w granicach uczuciowości kupieckiej, Pietruski zaś, cwanik swojego rodzinnego chowu.

M. — Sekwencja z bitwą pod Grunwaldem, w czasie której płacze się amerykański supersamochód, to najlepsza scena w całym filmie.

J. — Tak, ale podobne rzeczy już się widziało. No, Malgosiu, wcale się nie wybrzydzać. Dobrze, dobrze. Partia góralska jednak jest lepsza. Tu groteska jest autonomiczna, rozumiesz. Wm'ka z sytuacji, nie działa na zasadzie zaskoczenia, a mimo to jest groteska.

M. — Nareszcie jakaś komedia polska.

J. — W dobrym stylu.

M. — No, no. Jestes niezwykle dzisiaj zgodny. Czy to się będzie podobać za granicą?

J. — Myślę że tak. Każdy przecięt w tych trzech nowelach o odwiecznych emigrantów w Polsce znajdzie coś co będzie mu się podobało. I trochę sentymentu, i groteskę, i dużo folkloru...

M. — Zauważ jeszcze, że nie nie podano nahałnie. Raczej śmielemy się sami ze siebie, jak przystało dobrem gospodarzom.

J. — Cieszę się, że wyszła z filmu tak optymistycznie nastrojona.

M. — Oj, ten omelet, omelet! J. — A właśnie, że nie mam ochoty na omelet. Proszę cię zrobić mi raz leniwe pierożki...

M. — O, rany! A jak się to robi? Ale a propos — jestem tak leniwa, że nie pamiętałam kto reżyserował ten film.

J. — Debutanci. Tu na afisz są ich nazwiska. Gerard Zalewski, Jan Rutkiewicz i Romuald Drobaczyński.

M. — Uff, trudno będzie spamiętać.

J. — Posłyszysz jeszcze o nich w przyszłości. Zdolni. A teraz patrz wola takśwółka. Łap ją — moja kochana. Jestem taki głodny...

U PRZYJACIÓŁ



W okolicach Phenianu i innych większych miast KISLD powstają tzw. miasta-satelity. Są to osiedla dla setek tys. mieszkańców, którzy dojeżdżają kolejkami elektrycznymi.



NRD słynie jako producent doskonałych maszyn biurowych. Nowości z tej dziedziny: elektroniczne maszyny do księgowania i obliczania bieżących sald. Niezwykle precyzyjne.



WCSRS w Bratysławie zastosowano ultradźwięki do przyspieszenia „dojrzywania” wody kolonijnej. Wyniki bardzo dobre.



W rumuńskim uzdrowisku Mamaia ukończono budowę kompleksu 4, 11, i 14 piętrowych hoteli. Ilość miejsc dla turystów wzrosła o 5 tysięcy.



„Wielki świat” to po prostu nazwa Domu Kultury w Szanghaju w Chinach. Dom odwiedza dziennie 15 tysięcy osób.



Wielkie podwodne jezioro odkryto w rejonie górskim Wietnamskiej RD. Cały okręg otrzymał dzięki temu zdrową wodę w miejsce zanieczyszczonej ze stawów.

RWPG RWPG RWPG RWPG RWPG RWPG RWPG

Pierwszy etap współpracy gospodarczej kraje RWPG mają już za sobą. Organizmy gospodarcze naszych krajów mocno powiązały się z sobą, szczególnie w dziedzinie wymiany handlowej. Postęp uzyskany został w dziedzinie socjalistycznego podziału pracy, kooperacji i specjalizacji. Skoordinowaliśmy najważniejsze założenia obecnie realizowanych planów rozwoju gospodarczego (lata 1961-1965). Wspólnym wysiłkiem budujemy ropociąg „Przyjaźń”, kombinat celulozowy w Rumunii, czy też — jak to ma miejsce w Polsce, Bułgarii itp. — inwestycje surowcowe. Słowem, współpraca nasza wyszła poza rogatki handlu, tradycyjnej wymiany towarów i wkraczała w sferę produkcji, planowania, inwestycji itd. Płaszczyzna styku organizmów gospodarczych krajów RWPG niepomniernie się w ten sposób rozszerzyła, co jest zgodne z obiektywną tendencją do umiędzynarodowienia życia gospodarczego, dobrze służącej interesom wspólnoty socjalistycznej i rozwojowi sił wytwórczych każdego z naszych krajów z osobna.

ROZDZIAŁ NOWY

lepsze warunki. To właśnie wtedy prowadzi drogę do produkcji wielkoseryjnej, a więc najtańszej do stosowania najnowszych osiągnięć techniki, a w rezultacie do pogłębienia międzynarodowej kooperacji. Otóż znaczenie decyzji podjętych na ostatniej naradzie w Moskwie na tym właśnie polega, że pozwalają one uruchomić, i to w całym mechanizmie gospodarczym każdego z członków RWPG, skuteczne dzwignie służące pogłębieniu

»Podżegacz« ROOSEVELT

Złoty organ kół nacjonalistycznych Niemiec zachodnich „Deutsche Soldaten Zeitung und National Zeitung”, specjalizujący się w fałszowaniu przeszłości, prowadzi już od trzech lat bijącą rekordy zakłamania serię „dokumentalna” pt. „Czy Niemcy ponoszą wyłączną winę za II wojnę światową? Od Wersalu do Gdańska”. Obecnie DSZNS rozpoczyna niejako drugą część tego cyklu zatytułowaną „Od Gdańska do Pearl Harbour”. Jak wynika z redakcyjnego wstępu jej celem ma być „zdemaskowanie” Roosevelta jako „podżegacza wojennego”, który przekształcił „wojnę, będącą w gruncie rzeczy europejską wojną domową (!) w drugą wojnę światową”.

Ciekawe, czy po zakończeniu tej z kolei serii DSZNS nie zainicjuje następnej. Na przykład pod tytułem: „III Rzesza — wzór pokojowego państwa” (ZAP)

ZSRR

DIAMENT PUSZCZY

Bardzo cenny dla medycyny, tajemniczy korzeń żeńszien — istne cudo przyrody — jest bohaterem mnóstwa legend i opowieści; był — przedmiotem kultu i modłów, nietykającym tworem dzikiej natury. Wiedziano o jego uzdrawiających właściwościach, człowiekowi jednak bezpieczniej było trzymać się od łowów nań zdala. Posiadacz korzenia nierzadko ginął śmiercią przyspieszoną, wysłany na drugi świat przez zawiść i zachłanność ludzka.

Na „łow” wychodzi się rannym, wyciągniętym łańcuchem z utrzymaniem odległości 12 m między poszukiwaczami. W rękach długie lekkie pałki. Cisza i komary. Wzrok wbity w trawę.

Dziś, skryty w bezdrożach puszczy chińskich i ussuryjskiej tajgi, korzeń, odzyskał właściwość dla swych walorów proporcje. Wymierzyc je można wg danych radiologicznych cyframi nie lada: 3-50 tys. rubli za kilogram! W planach na najbliższą przyszłość jest rozszerzenie jedynego w ZSRR kochozu żeńszeniowego nastawionego wyłącznie na niezwykle skomplikowaną hodowlę rośliny. Ten właśnie jedyny dystrybutor, z obszaru 6 tys. ha, zapewni całej medycynie radiologicznej dostawę naturalnego środka regeneracji organizmu po ciężkiej chorobie, leku na schorzenia nerwowe, układu krążenia i przemiany materii.

Wycapanie żeńszienki to jubiłerska robota: urwanie najdrobniejszego włoska decyduje o wybrakowaniu „towaru”. Dlatego też manipulacja cienkimi palcami w ziemi, osypywanie grudek odpięciem w niezwykłym napięciu. Pasjonujący moment wykopywania wynagradza wszystkie trudy wielodniowych nieraz poszukiwań.

Wytrawny poszukiwacz bezwzględnie tubylcy — wie, że bez tzw. „nakomantika” (lekkiego namoliku z siatki), ruszyć się nie można. Wie, że suchary w tajdzie są do kłtu bo wilgoć zmienia je w błoto, a brząz trzeba mąkę — tak właśnie mąkę w „pokrowcu” z ciasta grubym na dwa palce. W środku pozostałe suche i nieknie. Potem, w tajdzie odbywa się lepienie pierogów, które w tej scenarii wprowadza przybysza w stan lekkiego osłupienia.

sojalistycznego międzynarodowego podziału pracy. Zdecydowano więc, że sporządzony będzie bilans produkcji i spożycia głównych wyrobów w naszych krajach, co najmniej do roku 1970, i na tej podstawie opracowany zostanie ogólny schemat specjalizacji i kooperacji produkcji. Żeby zachęcić partnerów do podejmowania produkcji no-

po staremu na dwustronnych i dosyć wstydnych umowach. Toteż wysunięto w Moskwie ideę przejścia do rozrachunków wielostronnych; trzeba także dokonać posunięć mających na celu zwiększenie odpowiedzialności wzajemnej za wykonanie zobowiązań handlowych.

Jeżeli jeszcze do tego dodamy, że w Moskwie postanowiono także wspólnie zatroszczyć się o rozwój transportu pomiędzy naszymi krajami, o stworzenie jednolitego planu perspektywicznego najnowocześniejszych badań naukowo-technicznych, i że wzmocniono sztab RWPG — to wszystko pozwoli stwierdzić, że ostatnia narada była niezwykle owocna i stworzyła najlepsze warunki dla dalszej integracji gospodarczej naszych krajów.



Włodzimierz POLESKI

To bardzo łatwo postawił niesprawiedliwy znak równości między jedną a drugą częścią Niemiec. Zwiadcza tym wszystkim, którzy na własnej skórze zaobserwowali niemieckiego militarystę. Nieco trudniej jest zrozumieć, że czas może być różnie wykorzystany dla tego, co nazywamy redukcją. A przecież — czy się to komuś podoba, czy też nie — proces redukcji odbywa się. Właśnie w Niemiec-kiej Republice Demokratycznej. Odbywa się on wielopłaszczyznowo. Na przykład (zdjęcie u góry) poprzez — skróto-wo mówiąc — pracę masowo-polityczną: 9 września br. na placu Augusta Bebla w Berlinie (stolicy NRD) odbył się wielki wiec poświęcony pamięci ofiar faszyzmu. Albo (wciąż mówimy o redukcji) — poprzez tak pozornie nie miałyce formy wychowawcze, jak... weszy. Na zdjęciu obok możemy obejrzeć twarze młodych Niemców — obywateli NRD.

NIEDYSKREJCJE ŚWIATOWE

Na b. prezydenta USA Eisenhowera, porucającego po wizycie w Europie do Nowego Jorku oczekiwali w porcie dwa samochody ciężarowe i wiele samochodów osobowych. Zadaniem tej kawałki samochodów było przewożenie transportowców bagażu Eisenhowera z portu na jego fermę w Gettysburghu. Razem było tego 50 fufrów.

Wreszcie — jest. Wlanuszek jaskrawo zielonych 5-palczastych listków z koroną kwiatu, miniaturowym parasolem złożonym z 20-tu drobnych, oślepiająco czerwonych nasion. Dopiero przy końcu polowania wydobyt zostanie z ziemi z całym ceremoniałem.

Wykopanie żeńszienki to jubiłerska robota: urwanie najdrobniejszego włoska decyduje o wybrakowaniu „towaru”. Dlatego też manipulacja cienkimi palcami w ziemi, osypywanie grudek odpięciem w niezwykłym napięciu. Pasjonujący moment wykopywania wynagradza wszystkie trudy wielodniowych nieraz poszukiwań.

Właśnie, okupacja. Wśród pedantycznie ponumerowanych „neuralgicznych punktów” nie zabrakło i hitlerowskiej okupacji. Oczywiście, rzecz niestety nie przykra — przynajmniej prof. Rhode. Ale ciągle wracanie do tych spraw, przezwalanie Polaków na tym punkcie, utrudnia przełamanie pewnych oporów.

Wytrawny poszukiwacz bezwzględnie tubylcy — wie, że bez tzw. „nakomantika” (lekkiego namoliku z siatki), ruszyć się nie można. Wie, że suchary w tajdzie są do kłtu bo wilgoć zmienia je w błoto, a brząz trzeba mąkę — tak właśnie mąkę w „pokrowcu” z ciasta grubym na dwa palce. W środku pozostałe suche i nieknie. Potem, w tajdzie odbywa się lepienie pierogów, które w tej scenarii wprowadza przybysza w stan lekkiego osłupienia.



Z Warszawy do Aten przywiozł mnie Convaire — osiągnięcie techniki sprzed kilkunastu lat, Miałem trochę czasu. Obserwowałem więc jak na obszernym terenie lotniska roją się turbosmigłowce i odrzutowce. Właśnie, jakby pragnąc „zakompleksić” mnie do reszty, z piekielnym gwizdem rolował w stronę aeroportu lądowy. Etyo-pijskiej Linii Lotniczej.

Ten latający „Lew Judy” zgasił resztki humoru. Co prawda statystycznie byłem już przygotowany na najgorsze. Jedno z ostatnich miejsc polskiego transportu lotniczego wśród 25 europejskich członków IATA nie dawało powodów do optymizmu...

Linia Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Ateny nie będzie zapewne nigdy głównym kierunkiem naszej powolnej ekspansji. Dzisiaj zaś jest to zaledwie 4-procentowy margines ogólnej liczby pasażerów przewożonych przez LOT na liniach zagranicznych. A przecież...

Nasze gospodarcze stosunki z Bliskim, a zwłaszcza z Dalekim Wschodem, stają się coraz bardziej ożywione. I z wielu względów, wśród których nie ma roli odegrają barier handlowe Wspólnego Rynku, stosunki te trzeba będzie jak najbardziej rozszerzać. Tkwiąc zaś na lotnisku w Atenach łatwiej wybiec myślą ku wschodowi, a także w stronę południową. Więc nowa LOT-owska linia przez Belgrad w kierunku azjatyckiego Bliskiego Wschodu, później jej przedłużenie do Indii, z kolei do Indonezji. Dodajmy do tego linię do Kairu, a może i oddzielne połączenie z Tel Avivem...

Na razie... To fakt, że w wyniku pertraktacji z Grecją udało się LOT-owi otworzyć stałą linię z portem docelowym w Atenach. Jest to jednak linia kulawa — nie dająca pracy do przewożenia pasażerów z Grecji do krajów dalekich położonych, a także na odcinku pośrednim (Belgrad-Ateny). Nawet z już posiadanymi uprawnieniami nie czerpiemy pełnych korzyści.



Fot. CAF

Właśnie, okupacja. Wśród pedantycznie ponumerowanych „neuralgicznych punktów” nie zabrakło i hitlerowskiej okupacji. Oczywiście, rzecz niestety nie przykra — przynajmniej prof. Rhode. Ale ciągle wracanie do tych spraw, przezwalanie Polaków na tym punkcie, utrudnia przełamanie pewnych oporów.

Należy przypuszczać, że prof. Rhode żałuje, iż nie może tutaj przytoczyć przykładu, jak to kanclerz Adenauer, ustępujący przypadkowo o hitlerowskiej okupacji w Polsce, dopytuje się, co to takiego? Byłoby to przecież doskonały dowód stwierdzający, że wszelkie wolania o odradzającym się w NRF neonazistowskim są potwarzą.

Co prawda w tym wypadku nie trzeba by się było zwracać po informację aż do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bowiem w bliskim otoczeniu kanclerza łatwo byłoby odnaleźć takich, którzy aż nadto dobrze wiedzieliby „co to takiego”. Tylko czy zechcieliby głośno i prawdziwie powiedzieć o tym?

OD ATEN DO BELGRADU

A przecież szybko rozwijająca się w Jugosławii zagrażająca turystyka, oddany w tym roku do użytku, doskonale wyposażony aeroport belgradzki — wszystko to zaczyna przyciągać nowe linie lotnicze. W końcu wreszcie będziemy musieli dać na linię Warszawa — Belgrad — Ateny bardziej nowoczesne samoloty — np. IE-18. A wtedy... Dorzućmy jeszcze nie wymagającą komentarzy kalkulację. Dwóch pasażerów LOT-owskich przewiezionych w trasie Ateny — Warszawa — Londyn, wnieśli za bilety sumę pokrywającą koszt miesięcznego utrzymania pracownika placówki.

Poza tym — sądzę, że do niedobrych kalkulacji należy otworzenie placówek nowo uruchamianych linii na pięć minut przed dwunastą, albo — co gorzej — w długi czas po otwarciu linii.

Jak widać od Aten do Belgradu — zaleciałem daleko w LOT-owskie perspektywy. Polska, zacieśniająca stosunki handlowe, kulturalne i turystyczne z państwami na pięciu kontynentach, nie może obejść się bez rozbudowanego lotnictwa transportowego, które jest istotnym elementem, a niekiedy forpaczka kontaktów międzynarodowych.

M. Janicki

NRF WAS FÜR EIN DRZYMALA?

Nie tylko kanclerz Adenauer nie wiedział kto to jest Drzymala. Nie wiedzieli tego również jego najbliżsi urzędnicy. Poinformował o tym dopiero kanclerz jeden z pracowników biurowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który pochodzi z Poznania. Tak przynajmniej twierdzi zachodniomemiecki profesor Gotthold Rhode w swojej publikacji pt. „Die deutsch-polnischen Beziehungen und ihre

organizacji posiadającej na swym koncie wielkie zasługi w umacnianiu poczucia narodowego wśród ludności polskiej.

Wreszcie uroczystości te obchodzone są w wrześniu — miesiącu, w którym przypada 23 rocznica bandyckiego napadu hitlerowskiej armii na Polskę.

Rozgłosił się też wszystkie fakty z życia jednego pokolenia i sianowitą one szczególnie rodzaju doświadczenie: polityczno-społeczne, narodowe, osobiste poszczególnych jednostek. Ostatnie z tych „doświadczeń” — hitlerowska okupacja — kosztowały nasz kraj życie ponad 6 milionów ludzi.

Właśnie, okupacja. Wśród pedantycznie ponumerowanych „neuralgicznych punktów” nie zabrakło i hitlerowskiej okupacji. Oczywiście, rzecz niestety nie przykra — przynajmniej prof. Rhode. Ale ciągle wracanie do tych spraw, przezwalanie Polaków na tym punkcie, utrudnia przełamanie pewnych oporów.

Należy przypuszczać, że prof. Rhode żałuje, iż nie może tutaj przytoczyć przykładu, jak to kanclerz Adenauer, ustępujący przypadkowo o hitlerowskiej okupacji w Polsce, dopytuje się, co to takiego? Byłoby to przecież doskonały dowód stwierdzający, że wszelkie wolania o odradzającym się w NRF neonazistowskim są potwarzą.

Co prawda w tym wypadku nie trzeba by się było zwracać po informację aż do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bowiem w bliskim otoczeniu kanclerza łatwo byłoby odnaleźć takich, którzy aż nadto dobrze wiedzieliby „co to takiego”. Tylko czy zechcieliby głośno i prawdziwie powiedzieć o tym?

I dlatego, mimo profesorów ubolewań, musimy i będziemy, nie tylko ze względu na nas — Polaków, pamiętać o tych sprawach. Nasz obowiązek pamięci o tych sprawach będzie tym większy, im bardziej prof. Rhode będzie nas zapamiętał, że politycy zachodniomemieccy zapomnieli o nich.

I to nie jest problem drażliwości, kompleksu. To po prostu sprawa trzeźwego, politycznego myślenia, które z określonych faktów uczy wyciągać określone, logiczne wnioski, tak jak logicznym i ostentacyjnym załatwieniem problemu imperialistycznej agresji niemieckiej, której skutki odczuwała Polska na przestrzeni wieków, był nasz powrót do roku 1945 na nasze stare ziemie nad Odrą i Bałtykiem. (ZAP) Jerzy KUETUNIAK

CYPRIAN CZERNIK RF — NRF CZY SOBIE PAN WYOBRAŻA! Powiedział ktoś Na nową „oś” — HISTORIA SIĘ POWTAŻA...

GHANA ■ BYDGOSZCZ ■ SPORT

Gryzewski czyli PRZEWAGA PSYCHOLOGICZNA

Bydgoszcz stała się nagle sławna w całej Ghanie — dzięki odniesieniu w tym mieście zwycięstw naszych bokserów nad ekipą Ghany. Porażki Ghańczyków, którzy cieszą się tu zasłużoną opinią dobrych bokserów, wywołały wiele komentarzy radiowych i prasowych. M. in. na łamach dziennika „Ghanaian Times” pojawił się felietonik znanego tu satyryka, Harry Nimbua, na temat językowych trudności ghańskich bokserów w Polsce. Felietonik nosi lakoniczny tytuł „W Bydgoszczy” i ma następującą treść:

St. Zawadzki

Staruszkowie

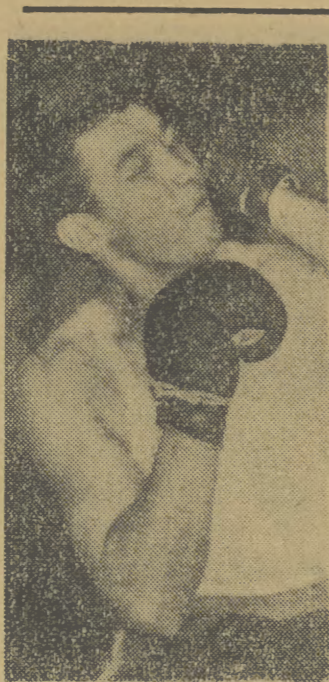
Namnożyło się tych 20-30-letnich staruszków; drepcą szarzy, przytłumieni jacyś; przystaną gdzieś na rogu, albo w kawiarni herbatkę piją, wspomnienia ten tego snują; smutno — powiadają — smuga cienia, obsesja śmierci, bezsens istnienia.

Aż tu naraz nowy duch w nich wstępuje, przeją się ramiona, różowiej oblicza. T a t! — wolają i władczy gest ręki, rozumiecie. Potem: wódeczka pod kawiołek, sardynek, piwko pod paprykarzyk i graj mi orkiestr...

I tak przez jakieś — najwyżej — dziesięć dni.

Ale potem enikają młodzieńcy i pełno znów 20-30-letnich staruszków. Co robić? Chodźmy pod „Francuski”, poglądamy może samochody zagraniczne, ci to mają życie, o — w dech „Jaguar”, ale ten „Taurus” też obcieli. A przeszą... i tak zdrowia nie mam — machają rękoma staruszkowie — i odchodzą.

Snują się pod ścianami, pogoda — mówią — fatalna, i w ogóle, starość nie radość — narzekają staruszkowie przez całe dwadzieścia dni, do wypłaty. Do ostatniego dnia każdego bieżącego miesiąca.



JESIENIA MODNIE NIEDROGO

Rjeszenia kobiety wpa- okrocznie na wiosnę i dają w panikę w związku z demonstrowanymi na re- wiach i w żurnalach no- wymi modelami.

Tymczasem ta rzekoma „Inność” nowych modeli jest tylko pozorna, polega najczęściej na różnych la- twych do skorygowania szczegółach, jak długość spódnicy, szerokość ramion i rękawów, takie czy inne dodatki, albo zastawienia kolorystyczne.

W tym roku np. mamy aż trzy rodzaje jednako- wo modnych kostiumów. Nosi się więc zakłady zu- pełnie krótkie (do bioder) ze spódnicą tylko lekko rozszerzoną przez głębo- ką i dość wysoko zaszytą fałdę z przodu. Nosi się także zakłady dłuższe (za- krywające biodra) z nie- mal prostą (ale nie ople- tą) spódnicą. Wreszcie moda lansuje zakłady zu- pełnie długie, ściśle przylegające, a do nich spó- dnice z wąskich klinów (tzw. spódnice-melony).

Wszystkie te kostiumy mają jedną wspólną ce- chę: krój wydłuża sylwet- kę, kołnierze są małe, rękawy wąskie i wąskie ramiona (stuszowane przez niższe wszystkie rękawy).

Podobnie rzecz się ma r sukniemi: jednakowo m- dne są równo proste suk- nie-tuby jak i plisowane „solejki”, przepasane szer- okim lakierowanym pas- kiem czy suknie grubo przymarszczone z nieco podwyższoną talią.

Zaczęła też moda podwyższonych spódnic, by sięga- ły co najmniej 2 cm poza ko- lano. Zwiększyły się także i kołnierze. Na jesienne chłody bardzo modne są duże szale — zrobione z tego sa- mego materiału co szal — ga- try zapinane na drobne guz- ziki. (Gęty powinien sięgać do kolan, najniższe zaś za- doł brzoju krzyżka).

Możemy też „umodnie” pa- to, obzywają rękawy kawal- kami futra lub lamują kol- nierz i kieszonkę, turecki rękaw również powinny być wtedy skrócone. Jeśli mamy resztkę tego samego materia- łu co palto — zróbmy z niej małą czapkę ozdobioną wielkim pomponem.

Stara suknie-worek z drugi- mi rękawami przerobimy na „ostatni krzyk” mody, oemna- jąc dół tak, by uwyraźniał się z niej bluzka długości 55 cm. Zwiększy ją nieco w tali i biodrach (na przyległe, a nie opłnię), a kołnierz, klapy i mankiety zróbmy z wełny w drobny krzyżek.

Stara suknie-worek z drugi- mi rękawami przerobimy na „ostatni krzyk” mody, oemna- jąc dół tak, by uwyraźniał się z niej bluzka długości 55 cm. Zwiększy ją nieco w tali i biodrach (na przyległe, a nie opłnię), a kołnierz, klapy i mankiety zróbmy z wełny w drobny krzyżek.



KRZY- ZÓW- KA

PIONOWO: 1. obrzym, 2. likier, kminowy, 3. gatunek soczystej gruski, 4. czasami się komuś po- wino, 5. nieudolne naśladowanie, 6. zagląść go, znaczący cześć sposobności, aby komuś dokuczyć, 8. jeden ze znaków zodiaku, 9. tandetny napój, 11. pozytywka przenośna z korbą, 13. towarzyski taniec brazylijski, szeroko rozpo- wiedziany w Europie po ostat- niej wojnie światowej, 17. trzonek narzędzia, 18. ostatnia litera alfa- betu greckiego, 20. bohaterka ele- mentarza, 21. powszechnie stoso- wany dawniej proszek do czyszczenia, 22. faktyczny wodnik, 23. podstawowa jednostka syste- matyki organizmów, 25. podwoje, wzięcie, drzwi, 27. turecki urzę- dowy goniec konny, 28. egipski bóg słońca, 30. wzniosły i namię- gny sposób przemawiania, 31. ozna- czenie wartości przedmiotu, 33. zdrobniale imię żeńskie, 34. część spłaty.

Rozwiązania „Krzyżówki z nr 114

POZIOMO: 1. fotos, 7. mag, 8. kunias, 11. Filatow, 18. Narew, 15. Marat, 16. Parana, 17. seter, 18. harap, 19. kokos, 21. żele, 33. Cyd, 25. kamar, 27. tal, 28. Atos, 30. wotum, 32. Makar, 34. medal, 36. Atamas, 38. polor, 39. Tatar, 40. maraton, 41. koralik, 42. syn, 43. tasak.

PIONOWO: 1. Falet, 2. ogarek, 3. okot, 4. suw, 5. dinar, 6. par- apei, 7. mimety, 8. garaż, 10. sen, 12. tarok, 14. wafel, 16. paszt, 18. honor, 20. kawas, 22. lazaron, 23. arat, 24. domator, 26. rumor, 29. samar, 31. melasa, 33. karaś, 35. dotyk, 37. tak, 38. paka, 40. mit.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie za- dań z nr 114, z dnia 8/9 IX, 23 nagrody książkowe otrzymują: L. Dejo, Kraków, Marika 35/5, E. Sówka, Ruda Śląska, 1. Kędzie- rzyńska 3, J. Zagó, Kraków, Kra- kusa 9/17, L. Brożek, Nowy Sącz 2, Nawojowska 56/4, A. Piwowar- ski, Nowy Sącz, Apteka Społecz- na 94, R. Wróbel, Muszyna, Swier- czewskiego 15, K. Górecka, Kra- ków 24, Król. Jadwigi 203, F. Sta- wiarz, Nowy Sącz, Siemuzki 25, J. Lebek, Kraków, J.W. F. Antos, Wadowice, pl. Wolność 48.

Nagrody wysyłamy pocztą.

POZIOMO: 1. fotos, 7. mag, 8. niadze, 6. ziemia uprawna, 7. rze- mieśnik wiejski, 10. cienki pla- sterek ogórka, 12. supa z rozgoto- wanych śliwek, 14. srebrzy się na łące letnim słońcem poran- kiem, 15. rynek miejski w staro- żytniej Grecji, 16. rzecz potrzebna na rzeczy niepotrzebne, 17. wy- kryznik, 19. imię autora „Książ- ki Narodu Polskiego i Piętrzym- stwa Polskiego”, 20. czynny wul- kan w Japonii położony na północ od Tokio, 23. drząca potrawa, 24. rząka w północnych Włoszech, wpływająca do Adriatyku, 26. ro- ślina zwrotnikowa używana do wyrobu tkanin i gburów, nazy- wana konopiami indyjskimi, 29. skrót spotykany na receptach, wyznaczający jednakowe ilości składników lekarstwa, 30. może być wodny i lotniczy, 32. rzeka w Rumunii, lewy dopływ Dunaju 34. pocisk rakietowy używany do fajerwerków i sygnalizacji, 35. niewzruszona zasada, 36. kława kościelna, 37. kraj we wschodniej Afryce, 38. jednostka masy, 39. stopień w hierarchii orderowej.

PRZETARGI

Zarząd Elektrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Elektron” Kraków, ul. Kościuszki 17, ZAPRASZA

wszystkie jednostki uspołecznione, spółdziel- cze i sektora prywatnego DO SKŁADANIA OFERT

na dostawę pudełek kartonowych, o wymia- rach 225x225x50 mm w ilości 30.000 szt. Termin dostawy sukcesywnie do końca br. w ilości po 10.000 szt. miesięcznie.

Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 września br., w sekretaria- cie Spółdzielni, codziennie, do godz. 13.

Zupa Soła — Wieliczka Park Kingi

OGLASZA PRZETARG NIEORGANICZONY

na wykonanie robót inwestycyjnych:

1. roboty budowlane związane z budową kotła (fundamenty pod komin i sztucz- ny ciąg),
2. roboty instalacyjne przy oświetleniu Parku Kingi.

Termin wykonania robót — do dnia 30 li- stopada 1962 r.

Podkłady określające zakres robót znajdu- ją się do wglądu w Dziale Inwestycji Zupy Sołnej, codziennie, od godz. 8 do 14.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Zupy Sołnej — do dnia 2 października 1962 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 października 1962 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior- stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, po- siadające uprawnienia do wykonywania robót.

Dyrekcja Zupy Sołnej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Fabryka Papy Dachowej i Wyrobów Chemicznych — Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Łagiewnicka 52

OGLASZA PRZETARG NIEORGANICZONY

na przewóz piasku rzeczno-ego w ilości 3 500 ton ze złoza wsiłanego Wyższej Szkoły Rolniczej, Kraków-Zwierzyniec — (za przystaniem Klubu „Kolejarz”) — na plac Fabryki przy ul. Ła- giewnickiej nr 52.

Termin podjęcia przewozu — natychmiast — termin zakończenia — do 30 listopada 1962 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior- stwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty mogą obejmować przewóz całej ilości piasku lub jego części.

Oferty, zawierające terminy wykonania do- stawy oraz cenę jednostkową za przewóz 1 to- ny — należy składać w zamkniętych koper- tach, w biurze Fabryki, do dnia 30 IX br.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 października 1962 r., godzina 14.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe- renta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-8402

Mgr INŻYNIERÓW

INŻYNIERÓW

na stanowiska Inspektorów gospodarki cieplnej i elektroenergetycznej w zakła- dach przemysłowych

zatrudni natychmiast

Okręgowy Inspektorat Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Radomiu.

Miejsce pracy — Tarnów. Zgłoszenia nale- ży kierować do Dyrekcji Okręgowego In- spektoratu Gospodarki Paliwowo-Energe- tycznej — w Radomiu ul. Żeromskiego 75.

Warunki pracy do omówienia osobiście w Dyrekcji Okręgowego Inspektoratu w Radomiu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHO- DOWYCH oraz PRACOWNIKÓW niekwalifi- kowanych — zatrudni natychmiast z terenu miasta Krakowa oraz woj. krakowskiego — Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Nafto- wego w Krakowie, ul. Lubiec 25. — Praca w terenie. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płac, pokój nr 246, II piętro, w godz. od 7 do 15. K-8197

Chrzanowski Zakłady Przemysłu Wapienni- czego w Piażku K. Chrzanowa — zatrudnią 10 **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW** względnie **TECHNIKÓW MECHANIKÓW** lub **TECHNI- KÓW materiałów włączających**, pracowników na stanowiska **WYPALACZY WAPNA** w piec- ach szarych. — Wymagane ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej i częściowa znajomość zasad wypału wapna oraz ukończenie z wyni- kiem dodatnim kursu wewnątrzzakładowego. Płaca w granicach od 2.300 do 2.800 zł mie- sięcznie. Dogodny dojazd z Chrzanowa i Trze- bni. Zgłoszenia pisemne lub osobiście kierować do Działu Kadr. K-8410

Biuro Projektów Przemysłu Węglowego w Krakowie, wykonując dla kraju i na eksport projekty zakładów górniczych — zatrudni natychmiast **PROJEKTANTÓW, KALKULATORÓW i ASYSTENTÓW** w zakresie konstruk- cji budownictwa przemysłowego oraz **BIBLIOTEKARZA** z ukończoną szkołą bibliote- karską — do biblioteki technicznej. — Dla projektantów wymagane są uprawnienia bu- dowlane. — Warunki pracy i płacy do omó- wienia w Biurze Projektów Przemysłu Wę- glowego — Kraków, ul. Lubiec 25, IV piętro, pokój nr 445. K-8194

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewa- cyjno-Budowlanych — Kraków 28, ul. Koo- myrzowska 12 — zatrudni natychmiast:

- 1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO — na stanowisko st. inżyniera do spraw wyko- nawstwa,
- 1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO — na stanowisko st. inżyniera do spraw postę- pu technicznego,
- 2 TECHNIKÓW lub MAJSTRÓW BUDOWLANYCH — na stanowisko st. tech- ników lub st. majstrów budowy,
- 1 INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHA- NIKI — na stanowisko kierownika bazy remontowo-przejęwej,
- oraz 1 ŚLUSARZA SPAWACZA, 2 ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, 2 POMOCCI- KÓW ŚLUSARSKICH, 2 OPERATORÓW sprzętu średniego, 6 ŚLUSARZY do mon- tażu rusztowań.

Reflektuje się tylko na pracowników wysoko kwalifikowanych. — Wynagrodzenie wg Uklá- du Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgło- szenia pisemne z życiorysem lub osobiście — przyjmujecie Dział Zatrudnienia i Płac.

Chcesz zarobić po pracy?

Zgłoś się do wyladunku wagonów i innych prac przeładunkowych, organizowanych przez PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPEDYCYJNE BUDOWNICTWA

w Krakowie ul. B. Głowackiego 56 tel. 313-47, 359-46, 307-76.

Wyladunki trwają przez całą dobę. Zarobek od 70 do 150 zł od wagonu. Zapłata w dniu następnym.

Huta im. Lenina — zatrudni zaraz z terenu miasta Krakowa i woj. krakowskiego:

- 1 MGR INŻ. MECHANIKI z co najmniej 5-letnią praktyką w budownictwie przemysłowym,
- 1 MGR INŻ. ELEKTRYKA z co najmniej 5-letnią praktyką w budownictwie przemysłowym,
- 2 MAGISTRÓW INŻ. BUDOWLANYCH (z uprawnieniami), z co najmniej 5-letnią praktyką zawodową,
- 1 EKONOMISTĘ z wyższym wykształce- niem, z co najmniej 5-letnią praktyką w zaopatrzeniu inwestycyjnym,
- 1 TECHNIKA MECHANIKI, z praktyką i dobrą znajomością języka rosyjskiego,
- 1 MASZYNISTĘ ze średnim wykształce- niem i dobrą znajomością maszynopis- ma w języku rosyjskim,
- 1 MAGAZYNIERA z wykształceniem śred- nim technicznym branży samochodowej oraz TOKARZY METALOWYCH, ELEK- TRYKÓW, TECHNIKÓW STALOWNI- KÓW, USTAWIACZY KOLEJOWYCH, ZWROTNICZYCH, POMOCCIÓW MA- SZYNISTÓW KOLEJOWYCH, MANE- WROWYCH I PRACOWNIKÓW niekwa- lifikowanych.

Zgłaszający winni przedłożyć dokumenty stwierdzające wykształcenie oraz dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe, dowód osobisty, książeczkę wojskową, świadectwo i opinię z ostatniego miejsca pracy. — Warun- ki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Huty im. Lenina w Centrum Administr. Bud. „Z” — klatka D, pokój nr 24. K-8012

KIEROWCÓW z I, II ewentualnie III kat. prawa jazdy oraz ROBOTNIKÓW niewykwa- lifikowanych, do prac ładunkowych o charak- terze stałym i doraźnym — zatrudni natych- miast Nowohutele Przedsiębiorstwo Transpor- towe Budownictwa w Krakowie-Nowej Hucie. Miesięczny zarobek w akordzie: dla kierow- ców ponad 2.000 zł, dla robotników niewykwa- lifikowanych około 2.000 zł. — Hotele zapew- nione. — Przy pracach doraźnych — zarobek do 100 zł dziennie, wypłacany w dniu pracy. Zgłoszenia przyjmuje:

- dla kierowców — Dział Zatrudnienia, co- dziennie, w godz. od 6.30—10 i od 13—14.30, dla pracowników niewykwalifikowanych — Baza NPTB w Białychcach, tel. 437-40, Baza NPTB Kombinat — tel. 401-10, wewn. 21-58, ewent. 428-87. K-8314

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, z wyższym lub średnim wykształceniem, co- dziennie, w godz. od 6.30—10 i od 13—14.30, dla pracowników niewykwalifikowanych — Baza NPTB w Białychcach, tel. 437-40, Baza NPTB Kombinat — tel. 401-10, wewn. 21-58, ewent. 428-87. K-8314

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, z wyższym lub średnim wykształceniem, co- dziennie, w godz. od 6.30—10 i od 13—14.30, dla pracowników niewykwalifikowanych — Baza NPTB w Białychcach, tel. 437-40, Baza NPTB Kombinat — tel. 401-10, wewn. 21-58, ewent. 428-87. K-8314

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina Kraków-Nowa Huta — zatrudni natychmiast z woj. kieleckiego, lubelskiego, bielskiego, rzeszowskiego i krakowskiego:

- MURARZY, ZBROJARZY, BETONAR- ZY, CIEŚLI, LASTERKARZY, ŚLUSAR- ZY, ELEKTRYKÓW, OPERATORÓW SPRZĘTU oraz ROBOTNIKÓW NIETY- KWALIFIKOWANYCH (mężczyzn powy- żej 18 lat).

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zakwaterowanie w ho- telach własnych. — Dla niewykwalifikowa- nych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. — Zgło- szenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPB H.I.L. Kraków-Nowa Huta. — Dojazd tram- wajem linii nr 5 i 16 (przedostatni przystanek przed Walcowalnią) lub punkt werbunkowy w hotelach Pleszowskich, barak nr 16. — Do- jazd tramwajem linii nr 15. — Zgłaszać się z wymeldowaniem na pobyt okresowy.

RADCE PRAWNEGO na pół etatu — zatrudni zaraz Wygornia Podkładów Strunobeto- nowych „Bogumilowice” w Bogumilowicach. — Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-8207

Krakowskie Zakłady Artykułów Gospodars- kich P.T. — Kraków, ul. Lwowska 2, przy- jmuje do pracy:

- 1 INŻYNIERA METALURGA względnie INŻ. MECHANIKA — na stanowisko st. technologa,
- 1 TECHNIKA MECHANIKA — na stano- wisko st. technika postępu technicznego,
- 1 TECHNIKA MECHANIKA — na stano- wisko technika kontroli technicznej,
- 1 TECHNIKA MECHANIKA — na stano- wisko st. technika BHP,
- 2 INSTALATORÓW wodno-kanaliz. — do punktu usługowego.

Punkty pracy na podstawie Układu Zbioro- wego Pracy w Przemysle Metalowym — Kraków, ul. Lwowska 2, II piętro.

TECHNIKA NORMOWANIA z dłuższą prak- tyką w przemyśle, wykształcenie wyższe lub średnie — zatrudni natychmiast Dyrekcja Oświetlających Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych — w Kętach, ul. Mickiewicza 13, (telefon Kęty 17). — Wa- runki pracy i płacy do omówienia na miej- scu. K-8388

Nauka

DO NAUKI zawodu — przyjmują uczniów w wie- ku powyżej lat 16 — następujące warsztaty szko- leniowo-usługowe Zakła- du Doskonalenia Zawodo- wego: Tarnów, ul. Cehro- nek 718 — stolnictwo me- chaniczne, Zyrardów, ul. Sien- kiewicza 72 — elektro- mechanika. K-8202

Zguby

SWIATLIK Marian, zam. Kłaj 47 zgubił książecz- kę wojakową, wydana przez WRK Bochnia.



Helena Modrzejewska

STYPENDIA KU CZCI H. MODRZEJEWSKIEJ

Dla uczczenia pamięci H. Modrzejewskiej Federacja Klubów Polek stanu Massachusetts ufundowała dwa stypendia dla studentów pochodzenia polskiego, kształcących się na ame- rykańskich uczelniach dra- matycznych.

„A NEW POLISH GRAMMAR”

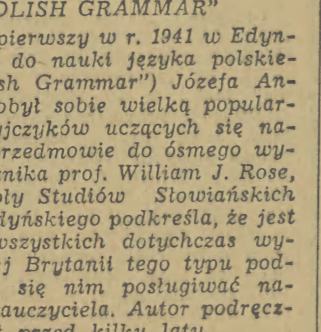
Wydany po raz pierwszy w r. 1941 w Edyn- burgu podręcznik do nauki języka polskiego („A New Polish Grammar”) Józefa An- drzeja Teslara zdobył sobie wielką popular- ność wśród Brytyjczyków uczących się na- szego języka. W przedmowie do ósmego wy- dania tego podręcznika prof. William J. Rose, b. dyrektor Szkoły Studiów Słowiańskich Uniwersytetu Londyńskiego podkreśla, że jest to najlepszy ze wszystkich dotychczas wy- danych w Wielkiej Brytanii tego typu pod- ręczników. Można się nim posługiwać na- wet bez pomocy nauczyciela. Autor podrę- cznika Teslar zmarł przed kilku laty.

„ZE SPIEWEM JEST NAM NAJWESELEJ”

Działaczka kulturalno-oświatowa w Pol- skich Klubach Kulturalnych w Ameryce Harriet M. Pawłowska od wielu lat zbiera- ła pieśni polskie i tłumaczyła ich tekst na język angielski. Obecnie zostały one wydane nakładem Uniwersytetu Wayne w Detroit pt. „Merrily we Sing” (Ze śpiewem jest nam najweselsiej). Książka zawiera nuty oraz teksty polskie i angielskie. Muzykę do ze- branych 105 pieśni ludowych z zachowa- niem charakterystycznego polskiego rytmu opracowała Mis Grace Engel. Książka ta otrzymała nagrodę Uniwersytetu Chicagow- skiego „International Folklor Award”.

ARGENTYNI UCA SIĘ POLSKICH TAŃCÓW

Jedna z uczestniczek szesnastego festi- wału folkloru w Buenos Aires Elzunia Sivo- niówna, występująca w polskim zespole ta- necznym, postanowiła nauczyć koleżanki szkolne, rodowite Argentynki, polskich tań- ców. Nauka trwała pełny rok. Ostatnio szkol- ny zespół argentyński wystąpił z polskim repertuarem tanecznym pod kierownictwem młodej Polki przed publicznością argentyńską odnosząc wielki sukces.



Znaczek Czechosłowacji, wydany z okazji Międzynarodowego Dnia FIP.

Znaczek Czechosłowacji, wydany z okazji Międzynarodowego Dnia FIP.



Nagrody wysyłamy pocztą.

POZIOMO: 1. fotos, 7. mag, 8. niadze, 6. ziemia uprawna, 7. rze- mieśnik wiejski, 10. cienki pla- sterek ogórka, 12. supa z rozgoto- wanych śliwek, 14. srebrzy się na łące letnim słońcem poran- kiem, 15. rynek miejski w staro- żytniej Grecji, 16. rzecz potrzebna na rzeczy niepotrzebne, 17. wy- kryznik, 19. imię autora „Książ- ki Narodu Polskiego i Piętrzym- stwa Polskiego”, 20. czynny wul- kan w Japonii położony na północ od Tokio, 23. drząca potrawa, 24. rząka w północnych Włoszech, wpływająca do Adriatyku, 26. ro- ślina zwrotnikowa używana do wyrobu tkanin i gburów, nazy- wana konopiami indyjskimi, 29. skrót spotykany na receptach, wyznaczający jednakowe ilości składników lekarstwa, 30. może być wodny i lotniczy, 32. rzeka w Rumunii, lewy dopływ Dunaju 34. pocisk rakietowy używany do fajerwerków i sygnalizacji, 35. niewzruszona zasada, 36. kława kościelna, 37. kraj we wschodniej Afryce, 38. jednostka masy, 39. stopień w hierarchii orderowej.

